

GŁOS KATOLICKI

9. 03. 1997
Nr 10 (1770) Rok XXXIX

TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

FRANCJA 8,50 FF

BELGIA 55 FB

NIEMCY 2,7 DM



LITURGIA SŁOWA

IV Niedziela Wielkiego Postu, rok B

PIERWSZE CZYTANIE

(2 Km 36, 14-16, 19-23)

Czytanie z *Drugiej Księgi Kronik*

Wszyscy naczelnicy Judy, kapłani i lud mnożyli nieprawości, naśladując wszelkie obrzydliwości narodów pogańskich i bezczeszcząc świątynię, którą Pan poświęcił w Jeruzolimie. Bóg ich ojców, Pan, bez wytchnienia wysyłał do nich swoich posłańców, albowiem litował się nad swym ludem i nad swym mieszkaniem. Oni jednak szydzili z Bożych wysłanników, lekceważyli ich słowa i wyśmiewali się z Jego proroków, aż wzmógł się gniew Pana na Jego synów aż do nadejścia panowania perskiego. I tak się spełniło słowo Pana wypowiedziane przez usta Jeremiasza: „Dokąd kraj nie wywiąże się ze swych szabatów, będzie leżał odłogiem przez cały czas swego zniszczenia, to jest przez siedemdziesiąt lat”. Aby się spełniło słowo Pana z ust Jeremiasza, pobudził Pan ducha Cyrusa, króla perskiego, w pierwszym roku jego panowa-

nia, tak iż obwieścił on również na piśmie w całym państwie swoim, co następuje: „Tak mówi Cyrus, król perski: Wszystkie państwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebios. I On mi rozkazał zbudować Mu dom w Jeruzolimie, w Judzie. Jeśli z całego ludu Jego jest między wami jeszcze ktoś, to niech Bóg jego będzie z nim; a niech idzie!”

DRUGIE CZYTANIE (Ef 2, 4-10)

Czytanie z *Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan*.

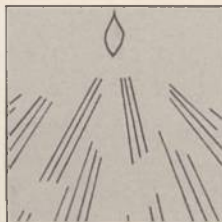
Bracia: Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni! Razem też wskrzesił nas i razem posadził na wyżynach niebieskich, w Chrystusie Jezusie, aby w nadchodzących wiekach przemożne bogactwa Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas, w Chrystusie Jezusie. Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest to dar Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abymy je pełnili.

EWANGELIA

(J 3, 16)

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus powiedział do Nikodema: „Jak Mojżesz wywyższył węza na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu.



BOŻE PRZYKAZANIA

Oferując ocalenie Bóg od nich zażądał wyzwolenia się od ziemskich przywiązań, pychy i rozkoszy, i od nadziei złożonej w bogactwie, by z tego, od czego się wyzwolili, uczynili ZNAK, który da im wieczną nadzieję, radosną dumę sprzymierzeńców Bożych, zwiąże na zawsze z Królestwem Bożym ... by ten ZNAK podniesiony ponad codzienne myślenie, wyobrażenia i rachuby stawał się ich wybawieniem... Ten ZNAK, w którym Wszechmocny zmieścił całą swoją wolę zbawienia! I jeszcze zażądał, by w stanie śmiertelnego zagrożenia spojrzeli z zaufaniem na ten ZNAK przywracający życie!

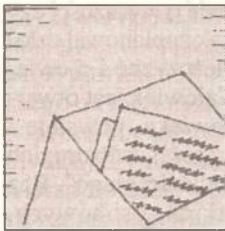
Czy słuchacze Chrystusa dobrze rozumieli, że „wywyższenie” znaczyło „zawieszenie” na krzyżu? Chyba nikt wtedy nie wiedział, że ten KRZYŻ, na którym Chrystus będzie podwyższony ponad sprawami ziemi, „wessie” w siebie CAŁĄ ŻYWOTNOŚĆ I CAŁĄ MOC ZBAWCZĄ SYNA BOŻEGO. I choć Chrystus zmartwychwstanie i zasiądzie po Prawicy Ojca, aby rządzić i sądzić świat, to JEGO ZBAWCZA MOC pozostanie na wieki zatopiona w KRZYŻU! Człowiek, który sobie uświadomi, iż został zaatakowany trucizną tego świata, a dotknie Krzyża, dotknie go sercem, umysłem, wiarą,

nadzieją i miłością - całą swoją istotą, dozna skutków szczególnego MIŁOSIĘRDZIA: będzie uratowany od wiekuistej zatraty, będzie zbawiony. Bo ta historia z Wężem Miedzianym na pustyni i z Chrystusem na Krzyżu była nie tylko kiedyś. Ona się wciąż powtarza. Aż do dziś. Aż do dnia Ostatecznego Sądu, tego Sądu nad światem, który się co dzień odbywa w obliczu niepojętego dotąd MIŁOSIĘRDZIA BOŻEGO. Bo i dziś ludzie umiłowali ciemności swoich czynów i przeciwstawili je jasności czynów zrodzonych z Boga.

P.S. Może nosisz na sobie „małą złotą szubieniczkę”, wielokrotne pomniejszenie tej olbrzymiej z drzewa, na której zawisło twoje Zbawienie... Czy ci przypadkiem ten twój złoty krzyżyk nie pomniejsza znaczenia tego Krzyża, którego ogrom połączył Ziemie z Niebem, w Nowym nierozzerwalnym Przy mierzu?

ks. Michał Rybczyński

Niepojęte są zabiegi Pana Boga o zbawienie ludzi. Robi wszystko: obiecuje, nagradza, karze, przebacza, oczyszcza, obdarza swoją Miłością. Bo ON JEDEN wie, że człowiek może znaleźć swoje doskonałe spełnienie, swoje szczęście, tylko w Jego Ojcowskich Ramionach... W tym kontekście lepiej rozumiemy całokształt Dzieła Odkupienia, które Chrystus coraz wyraźniej rysuje przed słuchaczami. Odstępstwo od Boga, w drodze do Ziemi Obiecanej, bywało karane śmiercią od jadu żmijowego. Niestety... Synowie Izraela zamiast czynić pokutę i nawracać się, by uniknąć kary, całymi pokoleniami błądli w odszczepieństwie, w nadziei, że ktoś wynajdzie środek ochronny przeciw zatruciu. A do Boga podnosili groźące pięści i głos z pretensją, że ON MA PRAWO KARAC! Byli gotowi siebie i cały naród rzucić na pastwę grasujących po pustyni nosicieli zabójczego jadu, a do Boga nawrócić się nie chcieli.



List do Czytelników

Paryż 8 marca 1997 r.

Drogie Panie,
i niech mi wybaczą mężczyźni - czytelnicy ten dzisiejszy szczególny ukłon w stronę Dam. Otóż nie zwykliśmy kierować się ja-

kimiś specjalnymi datami, by móc okazywać specjalny szacunek i cześć płci niewieściej. Wszak z natury swojej jest to nasz powszedni, męski obowiązek, a ich damskie prawo i przywilej. Jednak skoro pojawia się ku temu dodatkowa, choćby najblajsza okazja, a taką jest zbieżność dat z szeroko rozpowszechnionym w Polsce Dniem Kobiet, to nie zważając nawet na korzenie tego „święta” w szczególnie sposób dedykujemy niniejszy Głos Katolicki właśnie wszystkim Paniom, każdej Mamie, Siostrze, Żonie, Córce i Narzeczonej. A jako jego motto niech mi będzie wolno odwołać się do słów Ojca Świętego - „Jstotą «cywilizacji miłości» jest radykalna afirmacja wartości życia i miłości. W obydwu tych dziedzinach kobiety są szczególnie kompetentne i uprzywilejowane. Choć nie tylko na nich spoczywa obowiązek obrony istotnej wartości życia, spełniają one w tej dziedzinie jedyne w swoim rodzaju zadanie ze względu na ścisłą więź, jaka łączy je z tajemnicą przekazywania życia. Natomiast gdy mowa o miłości, kobiety potrafią wnieść w każdą dziedzinę życia, w tym także w procesy podejmowania najbardziej odpowiedzialnych decyzji, istotny element kobiecego geniuszu, jakim jest obiektywność osądu połączona ze zdolnością rozumienia głębokich uwarunkowań każdej relacji międzyludzkiej” (W służbie postępu kobiety - oredzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu - 1996 r.).



Rys. Leszek Biernacki

Redaktor

O PRAWDZIwą WIZJĘ NATURY I POWOŁANIA KOBIETY

Kulturę polską, zwłaszcza kulturę rycerską, charakteryzował wielki szacunek dla kobiety. Pozycja kobiety, szczególnie pozycja w rodzinie, była wyeksponowana (Matka Polka). Sytuacja polityczna naszego kraju, konieczność prowadzenia licznych wojen stwarzały warunki, w których kobiety musiały zarządzać domem, kierować majątkiem, samotnie wychowywać dzieci, co wyrabiało w nich samodzielność i odpowiedzialność. Dostęp kobiet do studiów i rozmaitych zawodów, do literatury (pisarki i poetki) i nauki, był i jest o wiele łatwiejszy niż gdzie indziej. Przeglądając dzieje Polski XIX i XX wieku, spotykamy wiele mądrych i odważnych kobiet, które w okresie niewoli wykazywały twórcze inicjatywy wychowawcze (zorganizowanie w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia Uniwersytetu Latającego dla kobiet) i apostołskie (założycielki zgromadzeń zakonnych). Kult Matki Bożej, właściwy Polakom, wspierał i motywował naturalny szacunek okazywany kobietom. Dziś, przy często bezkrytycznym otwarciu się Polski na Zachód, może budzić niepokój i stanowić realne zagrożenie dla naszej kultury fakt napływu róż-

nych form międzynarodowego ruchu feministycznego. W formie skrajnej ruch ten wiąże się z brutalnym atakiem na życie ludzkie. Kobiety feministki dążą bowiem do powszechnego zalegalizowania prawa do przerywania ciąży; w imię rzekomej wolności i niezależnienia się od mężczyzn ruch ten podważa instytucję małżeństwa i rodziny; feministki dążą do równouprawnienia w pracy zawodowej, w życiu społecznym i politycznym oraz w całej kulturze „na wzór mężczyzn” (byłaby to promocja kobiet przez kopiowanie tego, co męskie) bądź „w zastępstwie mężczyzn”; tam, gdzie dotychczas był mężczyzna, obecnie ma być kobieta. Obserwujemy już w Polsce niebывałą aktywność polskich kobiet w dążeniu do uzyskania prawa do zabijania dzieci nie narodzonych, w organizowaniu akcji przeciw życiu, w walce o prawo decydowania o życiu i śmierci poczętego dziecka. Zjawisko rozwodów, **ciąg dalszy na str. 4 - 5**

W NUMERZE M. IN.:

- Czy można robić duże pieniądze pozostając uczciwym? - w felietonie J. Klechty - str. 6 - 7
- „... zwracały się do niego w celu uproszenia potomstwa” - Św. Idzi. O polsko-francuskim świętym opowiada M. Rokosz - str. 8 - 9
- o wiosennych tęsknotach i o tym co koszą postkomuniści - własnym głosem z Polski relacjonuje K. Badziak - str. 11
- W delikatnej materii podatków doradza W. Dyląg - dziś o kosztach zawodowych - str. 15
- Radio Maryja - program stałych audycji (dni powszednie) str. 21

Fotografia na str. 1 - (c) - Jean-Vincent Lefauvre
Fotografia na str. 24 - (c) - Piotr Fedorowicz
Opr. tekstu w Galerii G.K. - Dariusz Długosz
Opracowanie graficzne Stanisław Wójcikowski

PRENUMERATA /ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré

Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- | | |
|--|---|
| <input type="checkbox"/> Rok 325 Frs | <input type="checkbox"/> Czekiem |
| <input type="checkbox"/> Pół roku 170 Frs | <input type="checkbox"/> CCP (CCP 12777 08 U Paris) |
| <input type="checkbox"/> Przyjaciele G. K. 400 Frs | <input type="checkbox"/> Gotówką |

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W Szczytnie powstała pierwsza w archidiecezji warmińskiej Spółdzielca Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa (SKOK) im. św. Brata Alberta. Działa ona przy Stowarzyszeniu Rodzin Katolickich Archidiecezji Warmińskiej; jednym z członków jest, proboszcz parafii św. Krzyża w Szczytnie.

■ Ksiądz Roman Małek SVD, dyrektor Centrum Chińskiego w Niemczech i wydawnictwa „China Heute” zaproponował zorganizowanie konferencji zakonów misyjnych działających w Polsce, poświęconej opracowaniu możliwości pomocy Kościołowi w Chinach. „Jezuici, werbiści, franciszkanie, wszyscy razem musimy zastanowić się, jak możemy im pomóc” – powiedział.

■ Modlitwa była jednym z głównych tematów rozważań kard. Rogera Etchegaraya, który od 16 lutego głosił rekolekcje wielkopostne dla Papieża i Kurii Rzymskiej. Francuski kardynał poruszył m. in. zagadnienie modlitwy Jezusa w Getsemani i modlitwy chrześcijan, którzy modlą się wraz z Jezusem i ze sobą nawzajem, gdyż „być synem to także być bratem”.

■ Jan Paweł II stale modli się w intencji 72 osób przetrzymywanych przez terrorystów z ruchu im. Tupaka Amaru w rezydencji ambasadora Japonii w Limie. Poinformował o tym 19 lutego zastępca dyrektora watykańskiego Biura Prasowego o. Ciro Benedettini CP.

■ Co najmniej 46 misjonarzy zginęło w 1996 r. – podała watykańska misyjna służba informacyjna „Fides”. 41 zabitych misjonarzy pracowało w Afryce (w tym 19 w Zairze). Wśród zabitych znalazło się 3 biskupów, 18 księży, 8 zakonników, 13 zakonnic i 4 osoby świeckie. Raport podaje równocześnie ich narodowość, miejsce i datę śmierci.

■ W Słowenii pracuje łącznie 1284 kapłanów, w tym 998 diecezjalnych i 286 zakonnych - podaje Biuletyn Die-

ciąg dalszy ze str. 3

zmniejszonej troski kobiet o wychowanie dzieci. Są to więc przejawy, które uderzają w same podstawy „bytu kobiety”, w jej oryginalne powołanie, a przez to uderzają w życie społeczne, w przyszłość naszego narodu. Istnieje więc i u nas ogromna potrzeba filozoficznej i teologicznej refleksji, by odczytać powołanie kobiety i jej osobistą godność i wartość. Tym problemem zajmowali się papieże XX w. zwłaszcza Pius XI, Pius XII, Paweł VI. Ale, bez fałszywej dumy możemy to stwierdzić, że zagadnienie natury i powołania kobiety, najbardziej wszechstronnie ujął i zanalizował Jan Paweł II.

Obecny Papież przez całe swe życie zmierzał i zmierza do pogłębienia chrześcijańskiej wizji człowieka, wyrastającej z przekonania, że pełna prawda o człowieku warunkuje prawidłowe układy rodzinne, społeczne, polityczne i religijne. „Człowiek jest drogą Kościoła” - wypowiedziane w pierwszej encyklice „Redemptor hominis”, zobowiązywało do odpowiedzenia na pytanie: kim jest człowiek?

1. OSOBISTA GODNOŚĆ MĘŻCZYZNY I KOBIEТЫ

Dzięki osobistemu wysiłkowi myślowemu Jana Pawła II Kościół (i świat) ubogacił się w antropologię, w której w niespotykanym dotychczas zakresie został uwzględniony fakt bycia kobietą i fakt bycia mężczyzną, ich osobiste i wspólne powołanie. Teologia ciała („Mężczyzną i kobietą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do początku” - 1980; List apostolski „Mulieris dignitatem” - 1988; List do Rodzin - 1994) jest tego najlepszym dowodem.

Dwie sprawy są niezmiernie istotne dla nauczania papieskiego w zakresie relacji mężczyzna - kobieta: uznanie równości w człowieczeństwie oraz wyeksponowanie oryginalnego powołania kobiety - są równi i różni.

Mówiąc o relacjach między mężczyzną a kobietą trzeba przede wszystkim przyjąć, że chodzi o dwa byty osobowe, o osobowe „ja”, które jest mężczyzną lub kobietą, a więc wchodzi w grę dwa podmioty świadome i wolne. Między mężczyzną i kobietą zachodzi istotowa równość w człowieczeństwie. Nie można więc płciowości odrywać od człowieczeństwa. Ze względu na osobową strukturę zarówno mężczyzna, jak i kobieta są równi w godności ludzkiej, są rozumnymi i wolnymi osobami, natomiast są z natury różni pod względem

płci. Nie można mówić o wyższości czy niższości płci. Bóg tak zaplanował człowieka: „stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rodz. 1,27). Człowiek jest otwarty na drugiego człowieka, powstaje i rozwija się w społeczności osób drugich i domaga się „bycia dla drugiego”. Bez relacji międzyludzkich, osobowych, człowiek ani nie powstanie, ani się nie rozwinię.

Istotą człowieczeństwa nie jest tylko otwartość na drugiego, lecz konkretne darowanie się w porządku osobowym czyli świadome i wolne darowanie się poprzez akt miłości. Zróżnicowanie pod względem płci wyraża podstawowy dla człowieka wymiar bycia dla osoby drugiej. Relacja uwarunkowana różnicą płci jest fundamentalna i prowadzi do „jedności dwojga we wspólnym człowieczeństwie” (Mulieris dignitatem, nr. 7). Wyraża się tu najpełniej wspólnotowy, komuniyjny, komplementarny wymiar człowieczeństwa. Różnice biologiczne, a w konsekwencji psychiczne i duchowe wyrastają z danych natury. Człowieka bowiem nie można sprowadzić do bytu historycznego czy kulturowego i uznać zróżnicowanie płciowe za „role umowne”. W naturze człowieka „zapisana” jest odrębność i komplementarność obu płci i to zróżnicowanie jest źródłem bogactwa ludzkiego życia. Modelem ludzkości nie jest ani mężczyzna, ani kobieta, ale wspólnota miłości między nimi. Jest to wspólnota fundamentalna, realizowana w sposób właściwy przez stanowiące o sobie podmioty w małżeństwie i rodzinie. Toteż małżeństwo i rodzina są podstawowymi i nie do zastąpienia formami życia społecznego. Kobieta i mężczyzna są więc wolnymi i równymi w człowieczeństwie osobami powołanymi przez Boga do tego, by wzajemnie obdarowywać się sobą, swoim człowieczeństwem, pełnią swej podmiotowości oraz powoływać do życia nowe osoby i pomagać im w osobowym rozwoju. Rewolucja seksualna, która odrywa płciowość od pełnego osobowego wymiaru człowieka, a akt seksualny od prokreacji, uderza w człowieka jako osobę, uderza w małżeństwo i rodzinę, ale przede wszystkim uderza w kobietę. Rewolucja, która miała być wyzwoleniem dla kobiety, zabija wolność, zabija prawdziwie ludzką miłość, jest groźną formą alienacji. Największą cenę płaci kobieta, która dobrowolnie sprowadza się do przedmiotu pożądania ze strony mężczyzny.

2. POWOŁANIE KOBIETY

Jan Paweł II wskazuje na własne oryginalne powołanie kobiety jako kogoś różnego od mężczyzny, a nie na wzór czy poprzez mężczyznę. Zamyśl Boga-Stwórcy i Chrystusa-Odkupiciela powierza kobiecie własną misję związaną z jej naturą. Macierzyństwo szeroko rozumiane - jako macierzyństwo nie tylko biologiczne, ale i psychiczne, moralne, duchowe, religijne czyli szczególny udział w powstawaniu i rozwoju życia nowego człowieka - stanowi istotną misję kobiety. Misja ta wiąże się z zasadniczym celem wszystkich działań ludzkich, jakim jest osobowy rozwój człowieka (dobro wspólne). Jeśli zadaniem kultury jest pomoc w rozwoju człowieka, by żył, by był dobry, piękny, twórczy i święty, to człowiek potrzebuje środowiska kulturowego, które może mu stworzyć miłość matki i miłość ojca, a więc pełna, stabilna rodzina. Udział kobiety jest w tym nie do zastąpienia. Ona nosi w sobie nowego człowieka i jest pierwszym „środowiskiem”, w którym powstaje i rozwija się człowiek. To „noszenie człowieka” po urodzeniu zmienia formy, rozciąga się na wszystkie etapy człowieczego życia. W tej trosce o nowe życie i dobro człowieka współdziałają kobieta i mężczyzna: udział każdego z nich jest jednak inny i dzięki tej właśnie inności każdy na swój sposób ubogaca środowisko, w którym rozwija się człowiek. Kobieta z natury jest najbliższa życiu, ona pierwsza przyjmuje nowe życie i wywiera na nie wpływ, nawet w okresie prenatalnym. Trzeba zdać sobie jednak sprawę z tego, że macierzyństwo nie jest tylko wydarzeniem osobistym kobiety: jest niezmiernie ważnym wydarzeniem rodzinnym, społecznym, politycznym. Macierzyńska misja kobiety, jej prawidłowe wypełnianie, są decydujące dla losów społeczeństwa, dla losów ludzkości. Misję macierzyńską kobiety należy rozumieć więc szeroko, jako pełny udział w rozwoju człowieka, wychowaniu, jako troskę o życie ludzkie we wszystkich jego wymiarach, jako szczególne towarzyszenie człowiekowi przez całe życie w procesie dojrzewania. To też misja macierzyńska odnosi się także do kobiet, które z różnych względów, na przykład religijnych (dziewictwo konsekrowane), rezygnują z małżeństwa, nie mogą jednak zrezygnować z uczestnictwa w działaniach pomagających człowiekowi. Nikt nie może zrezygnować z „bycia dla innych”, z macierzyństwa duchowego.



W eksponowaniu macierzyństwa jako istotnego powołania kobiety i źródła jej godności, nie chodzi o to, by kobiety „zamknąć w domu”, by wyeliminować je z życia społecznego i politycznego. Kościół wyraźnie określa swoje stanowisko w tej sprawie. „Kościół w pełni zdaje sobie sprawę, jak bardzo społeczeństwo potrzebuje kobiecego „geniuszu” we wszystkich sferach bytu społecznego i domaga się zniesienia wszelkich form dyskryminacji kobiety w środowisku pracy, kultury, polityki, a zarazem poszanowania dla swobodnego charakteru kobiecości” (z Orędzia na światowy dzień pokoju - 1.I.1995). Chodzi o to, by kobiety we wszystkie dziedziny życia, w życie rodzinne i w życie społeczne we wszystkich jego przejawach, w ludzką kulturę, wnosili troskę o człowieka, afirmację życia, miłość do człowieka, wrażliwość na człowieka. Już nie chcę analizować tragedii naszej kultury i dramatu kobiety, tyżącego jej natury i powołania, gdy zwraca się kobietę przeciw życiu. To nie tylko zwraca ją przeciw człowiekowi i to najbliższemu, własnemu dziecku, ale i wprowadza w fundamenty życia społecznego wrogość, agresję, śmierć. Kobieta, będąc powołana do szczególnego udziału w tworzeniu cywilizacji miłości, faktycznie tworzy wtedy cywilizację śmierci. Oby te kilka myśli wybranych z dzieł Papieża Jana Pawła II zachęciło nas do osobistej lektury i własnego przeżycia godności kobiety i wielkości jej powołania.

Ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA

ceży Słoweńskich – oficjalne pismo miejscowego Kościoła. Słowenia liczy prawie 2 mln mieszkańców, z których blisko 80% uważa się za katolików.

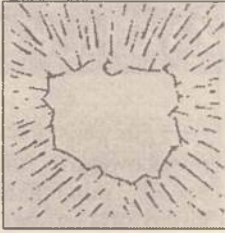
■ Brat Roger Schutz ze wspólnoty ekumenicznej Taizé został laureatem nagrody Notre Dame za rok 1996 w uznaniu jego międzynarodowego działania humanitarne. Wręczenie nagrody nastąpi 24 kwietnia w miejscowości Notre Dame w amerykańskim stanie Indiana.

■ Ubolewanie z powodu zamordowania dziesięciu chrześcijan koptyjskich wyraził rzecznik bojowej organizacji muzułmańskiej „Dżama'at Islamiya” (Grupa Islamska). Stwierdził, że uderzenie w Kościół „być może było błędem”, choć jednocześnie uznał za usprawiedliwione „ataki na ośrodki wykorzystywane dla konspirowania przeciwko islamowi”.

■ Fundamentalistyczne grupy islamskie z zadowoleniem przyjęły wiadomość o planowanej podróży Jana Pawła II do Libanu. Wizyta taka byłaby „wsparciem moralnym” dla walki szycichich bojowników muzułmańskich z okupantem izraelskim w Południowym Libanie – powiedział szefk Hasan Nasrallah, sekretarz generalny proirańskiego ugrupowania Hezbollah. Fundamentalistyczne ugrupowania sunnitów uważają z kolei, że pobyt w Libanie „unaocznia Papieżowi codzienne zbrodnie Izraelczyków”.

■ Katolicycy biskupi Niemiec niemal jednogłośnie zatwierdzili 19 lutego wspólny dokument Kościoła katolickiego i ewangelickiego na tematy społeczne. Niemiecka Konferencja Biskupów zatwierdziła ten materiał na swej wiosennej sesji plenarnej w Mallersdorf. Biskupi zajmują w nim stanowisko m.in. w sprawie masowego bezrobocia i zadłużenia państwa.

Komisja ekumeniczna episkopatu Niemiec potwierdziła, że małżonkowie, z których jedno jest niekatolikiem mogą w szczególnych przypadkach przystępować do komunii św. Decyzja ta jest odpowiedzią na pytania postawione przez Wspólnotę Roboczą Kościołów Chrześcijańskich. Zdaniem biskupów „troska o łaskę” usprawiedliwia dopuszczenie do komunii św. chrześcijan nie będących katolikami „w pewnych okolicznościach, w wyjątkowych przypadkach.



Z KRAJU

◆ Minister koordynator służb specjalnych Z. Siemiątkowski ujawnił dziennikarzom rewelacje dotyczące wzmoczonej aktywności rosyjskich służb specjalnych w Polsce i tworzenia się gospodarczych grup nacisku sterowanych przez Moskwę, co ma uniemożliwić przystąpienie naszego kraju do NATO. Siemiątkowski mówił też o mających nastąpić prowokacjach. Moskwa złożyła oficjalny protest przeciw temu wystąpieniu. Zdaniem opozycji ma to uprzedzić różnego typu możliwości rosyjskiego szantażu wobec prominentnych polityków rządowych i prezydenta.

◆ Premier W. Cimoszewicz złożył oficjalną wizytę w Belgii. Poza rozmowami na szczeblu między państwowym, premier odbył spotkania z brukselskimi przedstawicielami Unii Europejskiej i NATO.

◆ PSL zerwała współpracę koalicyjną z SLD w samorządach Siedlec i Słupska. Zerwanie współpracy grozi też w woj. białostockim. Kolejny raz chwycie się też koalicja na szczeblu rządowym. Tym razem powodem sporu jest cofnięcie przez władze PSL rekomendacji dla wicepremiera i ministra rolnictwa Jagielińskiego. Jagieliński nie uznał tej decyzji i nie zamierza ustąpić, w czym popiera go premier. Dla PSL oznacza to zerwanie umowy. Jagieliński jest znany jako zwolennik ścisłej współpracy partii chłopskiej z SLD.

◆ Wbrew zapowiedziom premier W. Cimoszewicz nie spotkał się z NKW PSL. Spotkanie miało wyjaśnić najnowsze zadrażnienia wewnątrz koalicji rządowej.

◆ W Sejmie odbywały się czytania projektu dotyczącego gmin żydowskich. Projekt zakłada przekazanie, a nie restytucję majątku gmin posiadane przed 1 września 1939 r. Obradom Sejmu przysłuchiwał się m.in. ambasador Izraela w Polsce.

◆ Rada Lekarska domaga się dymisji ministra zdrowia Zochowskiego. Ministerstwo jest zamieszane w tzw. „afere płatnych darowizn”. Sprzedawcy sprzętu

medycznego, wykorzystując opinię ministerstwa namawiali kierownictwo polskich szpitali do przyjmowania darów, za które miało zapłacić ministerstwo. Drugim powodem żądania dymisji jest brak realizacji związkowych postulatów.

◆ Sekretarz Stanu w prezydenckiej kancelarii - Marek Siwiec objął stanowisko szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego po zmarłym Jerzym Milewskim.

◆ Rada Naczelna SdRP stwierdziła, że w sprawie przyjęcia Polski do NATO powinno się przeprowadzić ogólnonarodowe referendum. Tymczasem nawet politycy SLD uważają, że tego typu referendum nie ma sensu, ponieważ decyzję o przystąpieniu do Paktu popiera wg sondaży ponad 70% społeczeństwa.

◆ Gdańska prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie zaginięcia dokumentów delegatury UOP w tym mieście, które dotyczy akt operacyjnych b. SB związanych z działaczami opozycji w latach 80.

◆ Wg sondażu OBOP, gdyby wybory parlamentarne odbyły się w lutym, zwyciężyłaby Akcja Wyborcza „S” - 29%, przed SLD - 22%, PSL i UW po 12%, ROP - 10% i UP - 6%

◆ Policja francuska aresztowała w Arras handlarzy fałszywymi dziełami sztuki. Obrazy Picassa, Chagalla i Cocteau były podrabiane w Polsce. Przy zatrzymanych znaleziono także dużą liczbę fałszywych banknotów francuskich także wyprodukowanych w kraju.

◆ Najczęściej odwiedzanymi przez publiczność muzeami w Polsce są zbiory na Wawelu, a w dalszej kolejności zamek w Malborku, Zamek Królewski w stolicy, Muzea Narodowe w Krakowie i Warszawie, Panorama racławicka we Wrocławiu i Muzea w Poznaniu i Gdańsku.

◆ Po wejściu do Unii Europejskiej Polska będzie musiała podwyższyć bardzo znacznie opodatkowanie paliw płynnych. Oznacza to wyrównanie cen z krajami UE. Minimalna akcyza za lit benzyny wyniesie równowartość ok. 3 ft.

◆ Strajk w kopalni „Bełchatów” spowodował wstrzymanie dostaw węgla do największej elektrowni w kraju. Górnicy domagają się odwołania dyrektora, rząd musi sięgnąć do energetycznych rezerw.

◆ Pracownicy Zakładów Komunikacyjnych w Szczecinie rozpoczęli nieznaną w Polsce formę protestu tzw. „Strajk pulsujący”. Polega on na przerywaniu pracy bez żadnego wcześniejszego ostrzeżenia na kilka godzin. Pracownicy domagają się obiecaną wcześniej 28% podwyżki płac.

ROBIĆ SWOJE

Bielsko-Biała leży na południowym skraju Polski, wśród gór, w otoczeniu nowoczesnego przemysłu, wg statystyk jest najbogatszym miastem w kraju. Biznesmenów na pęczki. Od firm odzieżowych po motoryzacyjne. Kooperują z całą Europą, są silni i basta.

Uczestnicząc w przyznaniu dorocznych laurów przysłuchiwałem się z nieskrywanym podziwem opowieściom o sukcesach rodaków. Laur diamentowy otrzymał Ojciec św. Został Mu wręczony w Bibliotece Watykańskiej, a wśród darów znalazła się kasetka video filmu pt. „Od Wadawic do Rzymu”, który wyreżyserował piszący te słowa. Stąd moja obecność na uroczystości w Bielsku-Białej, w tutejszym pięknym teatrze, gdzie laury za gospodarność, za działalność charytatywną, za pomysłowość, za godzenie biznesu z ludzkim podejściem do podwładnych otrzymali właściciele fabryczek, fabryk, dyrektorzy, prezydenci, śmietanka rodzimej mądrości i zaradności.

Może ktoś spytać, po co tyle krzyku. Przecież tak powinno być w całej Polsce. Jeśli chce się do czegoś dojść, podnieść poziom, wyjść z zapaści popeerełowskiej trzeba pracować, inwestować, jeszcze raz pracować i przy tym być ludziom życzliwym. Tak jak w Bielsku-Białej, Opolu, innych miastach i miasteczkach. To prawda. Ale tak nie jest gdzie indziej. Ciągłe górze bierze cwaniactwo, rozbój w biały dzień panów biznesmenów powiązanych układami z obecnymi panami towarzyszami itp. O tym w tym miejscu było wielokrotnie. I dlatego skoro znalazł się taki rodzynek jak Bielsko-Biała trzeba o nim napisać, gdyż tylko ten przykład może być wzorem.

Rozmawiając z tymi cudownymi ludźmi polskiego sukcesu skonstatowałem kilka razy; a więc po pierwsze, że można zrobić duże pieniądze będąc uczciwym; że można być biznesmenem całą gębą znajdując czas na zajmowanie się chorymi, biednymi. Po trzecie - że można być człowiekiem nowoczesnym, bywałym, mającym a zarazem publicznie przyznawać się do bliskich związków z Kościołem, nie czerpiąc z tego profitów, lecz szczerze ukazując swoją twarz katolika, wcale nie zapyziałego, wcale nie prowincjonalnego. Pozazdrościć takich ludzi.

Biznesmeni, których spotkałem stoją z dala od układów politycznych, partyjnych. Robią swoje. Ale to „swoje” jest bardzo potrzebne krajowi. Marian Krza-

klewski w swoim wystąpieniu mówiąc o czasach dawniejszych przypomniał hasło „nie ma wolności bez Solidarności”. Po czym strawestował je na nowo: „nie ma wolności bez gospodarności”. Tak jest proszę Państwa. Przyszły w Polsce nowe czasy. Przeszłość jest bardzo ważna. Jest jak to drzewo z głębokimi korzeniami. Ale o drzewo trzeba dbać. Polska biedna zginie. Polska taką jaką widać w Bielsku-Białej zwycięży.

Jeszcze słowo o religijności tej ziemi, gdyż jest to zjawisko urzekające. Oto bowiem wśród biznesmenów, gospodarzy południowej Polski dominowali hierarchowie cieszący się tu zauważalnym miernem. Abp Damian Zimoń z Katowic, biskup Tadeusz Rakoczy z Bielska-Białej, biskup Alfons Nosol z Opola. Zanim zaczął się raut, na którym stoły uginają się po staropolsku był czas na wspomnianie pierwszego Polaka tak autentycznie, tak szczerze, że nie wierzyłem, że to rzeczywistość. A może sprawił to fakt, że opodał, niedaleko leżą Wadowice, miasto Jego urodzenia.

Powrót do Warszawy z kilkudniowego pobytu na południu kraju był jak uderzenie obuchem w głowę. Akurat więzienie opuścił morderca księdza Jerzego Popiełuszki.

„Sprawiedliwość” wypuściła Piotrowskiego argumentując, że musi pracować, aby utrzymać rodzinę. Dziennikarze dość szybko ujawnili szalbierstwo. Firma komputerowa pod adresem, gdzie morderca miał w Łodzi podjąć pracę nie istnieje. „Sprawiedliwość” dała wolność mordercy przed czasem z jednego powodu. Była demonstracją komunistycznej buty, arogancji, lekceważenia, ażeby użyć słów najbardziej delikatnych. Dała mu wolność w tym samym czasie, gdy Prymas Józef Glemp rozpoczął w parafii św. Stanisława Kostki proces beatyfikacyjny księdza Jerzego.

Robić swoje. To jedyna odpowiedź i lekarstwo. Niezależnie jakie zajmuje się stanowisko, niezależnie od tego ile się ma pieniędzy, ile siły i zdrowia robić swoje. Zaciąć usta. Pracować i modlić się jak biznesmeni, których spotkałem w najbogatszym mieście Polski. Że łatwo mówić, gorzej zrobić. Zawsze początki są trudne. Najpierw trzeba zacząć. A potem budowla będzie się unosić do góry.

Jerzy KLECHTA



ZE ŚWIATA

■ W Chinach zmarł Deng Xiaoping, szef miejscowych komunistów uznawany jednocześnie za architekta przemian gospodarczych w tym kraju. Nowe władze zapowiedziały kontynuację reform i otwarcie na świat.

■ Rosyjskie służby specjalne wzmożyły swoją działalność w Czechach i Rumunii. Zdaniem szefa rumuńskiej dyplomacji chodzi tu o przeciwdziałanie wejściu tych krajów do NATO.

■ Zdaniem Węgier, Rosja nie sprzeciwia się przystąpieniu tego kraju do NATO.

■ Prezydent Francji J. Chirac podczas pobytu w Bukareszcie poparł starania Rumunii o włączenie do Unii Europejskiej i NATO.

■ Węgry i Rumunia podpisały porozumienie o współpracy wojskowej. Porozumienie przewiduje m. in. utworzenie wspólnego kontyngentu do prowadzenia operacji w ramach NATO.

■ Nowy rząd Bulgarii, premiera Soffiańskiego, zapowiedział, że jego kraj będzie się starał o pełne członkostwo w NATO.

■ Prawosławny Patriarcha Wszechrusi Aleksy II wypowiedział się przeciw wizycie papieża Jana Pawła II w Rosji.

■ Parlament Słowacji podjął decyzję o przeprowadzeniu referendum na temat przystąpienia tego kraju do NATO. Wynik głosowania jest trudny do przewidzenia, ponieważ wśród pytań znajduje się m. in. kwestia rozmieszczenia broni jądrowej i utworzenia obcych baz wojskowych, co spotyka się z niechęcią większości Słowaków. Zdaniem opozycji premier Mecziar, chce w ten sposób zapewnić sobie alibi na wypadek nie przystąpienia Bratisławy do Paktu Północnoatlantyckiego.

■ Na Słowacji udaremnilo przemysł ponad 2 kg uranu. Był to największy przemysł materiałów rozszczepialnych w historii tego kraju.

■ 160 nazwisk byłych ministrów i innych wysokich urzędników zawiera lista rozesłana na wszystkie przejścia graniczne Bułgarii. Zakaz opuszczania kraju ma przeciwdziałać możliwości

wywiezienia z Bułgarii kosztowności i tajnych dokumentów.

■ Przed sądem w Berlinie rozpoczął się proces czterech byłych oficerów wywiadu NRD - STASI, podejrzanych o wspieranie w latach 70 i 80 terrorystów z Frakcji Czerwonej Armii (RAF).

■ Pogłębia się napięcie w stosunkach pomiędzy dwoma państwami koreańskimi. Do incydentu związanego z ucieczką do ambasady Południowej Korei w Pekinie wysokiego dygnitarza komunistycznej Północy, doszły zamachy w Seulu na życie innych azylantów, którzy przebywają na Południu od lat. Zamachy przeprowadzili komunistyczni agenci.

■ W czasie spotkania w Kijowie ministrów spraw zagranicznych Ukrainy i Kazachstanu, obydwa kraje opowiedziały się za rozwojem stosunków gospodarczych i kulturalnych z Czecczją. Przedstawiciele rządu ukraińskiego byli obecni także na ceremonii zaprzysiężenia prezydenta Maschadowa. Ich zdaniem jest możliwe zastosowanie w wypadku nieuznawanej przez Rosję Czeccznie przypadku Taiwanu, z którym są utrzymywane kontakty, bez zrywania ich z Chinami Ludowymi.

■ Wartość inwestycji zagranicznych w b. krajach bloku wschodniego wzrosła w 1996 r. o 60% i wyniosła 46 miliardów dol. 30% inwestycji ulokowano na Węgrzech. Na drugim miejscu znalazła się Polska, na trzecim Rosja.

■ Urowadzenie czterech dziewczynek w Sylwestra, a następnie gwałt i morderstwo wzburzyło mieszkańców Pas-de Calais. Mordu dokonali dwaj bracia- recydywiści, którzy za poprzedni tego typu czyn powinni jeszcze przebywać w więzieniu. Do Francji kolejny raz powróciła dyskusja na temat przywrócenia kary śmierci.

■ Litwa zamierza sprywatyzować banki państwowe oraz przedsiębiorstwa gazownictwa i nafty.

■ Uznawany za jeden z najlepszych karabinów automatycznych AK-47, czyli „Kałasznikow” obchodzi swoje 50 urodziny.

■ Wg danych ze Strasburga na temat więziennictwa, najwięcej więźniów posiada Rosja, najbardziej zatłoczone są więzienia rumuńskie, a najwięcej ucieczek zdarza się w Szwecji. Najmniej więźniów przebywa w Słoweni i na Cyprze.

■ W Odessie na Ukrainie, tamtejszy mer zgromadził w miejskim parku ponad 500 pomników Lenina. Burmistrz portowego miasta Gurwic, chce w ten sposób dodać Odessie kolejną atrakcję turystyczną.

ŚW. IDZI (ST GILLES) - francusko-polski święty

Kult świętych ulega falowaniu w czasie. Bywają okresy wielkiej popularności, ożywienia czci dla danego świętego, po czym następuje czas wygasania a nawet zaniku kultu. Widać to dobrze np. po imionach ludzi, niegdyś popularnych, dziś obcych, prawie nieznanymi. Rozwój nabożeństwa dla świętych bywa istotnym rysem kultury danego okresu. Św. Idzi (łac. s. Aegidius. fran. Saint Gilles) kieruje myśl ku przełomowi XI/XII w., ku czasom panowania Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, kiedy to kult tego świętego z Prowansji został zaszczerpiony w Polsce. Zwracamy tym samym uwagę na wczesny w naszych dziejach epizod zadzierzgnięcia zawsze kulturalnie owocnych polsko-francuskich kontaktów.

Po tragicznym finale królewskich rządów Bolesława Szczodrego - Śmiałego, zakończonych wygnaniem czy ucieczką Bolesława z kraju - nastął jego brat, książę Władysław Herman. Już za królewskich rządów, Bolesława był on - jak to bywało w zwyczaju za wczesnych Piastów - wyposażony w dzielnicę kujawską i siedział w Płocku. Został wyniesiony do władzy przez bunt możnych przeciwko królowi, więc choćby z tej racji jak i z powodu przymiotów osobistych nie był władcą zbyt samodzielnym ani silnym. W tym samym mniej więcej czasie, gdy na Węgrzech zmarł Bolesław w 1080 r. Herman poślubił Judytę, córkę Władysława II Czeskiego i Adelajdy księżniczki Węgierskiej. *Żyjący* wtedy Anonim tzw. Gall, autor pierwszej polskiej kroniki pisze, iż Książę Władysław i jego żona Judyta nie mogąc się doczekać potomstwa, postanowili skorzystać z rady „biskupa polskiego” imieniem Franko, który powiedział Książęcej parze: „Jest ... pewien święty w ziemi francuskiej, ku południowi, koło Marsylii, gdzie Rodan wpada do morza - ziemia zwie się Prowansją a święty - Idzim. Ma on tak wielkie wobec Boga zasługi, że każdy kto pobożnie mu zaufa i czci jego pamięć, jeśli poprosi go o coś, z pewnością otrzyma. Każcie więc zrobić posąg ze złota wielkości dziecka, przygotujcie królewskie dary i co prędzej wyslijcie je do świętego Idziego”. Uczyniono według rady i wysłano poselstwo do wskazanego klasztoru wraz z listem do opata, błagając w nim o modlitwy w intencji książęcej pary. Opat przyjąwszy od poselstwa święte dary, nakazał swym mnichom solenne modły i umartwienia. Kronikarz przytacza modlitwę, którą zakonniczy zanosili do orędownika bożego,

św. Idziego: „Ciebie prosimy pospołu, ozdobo ziemskiego padolu, sług twych wysłuchać próśb w niebie, które zanoszą do Ciebie. I daj nam dziecię za dziecię, za martwe żywe daj przecie. Zachowaj dziecię ze złota, daj żywe z matki żywota”. (...) Prośba została wysłuchana. „Jeszcze mnisi w Prowansji nie skończyli postu, a już matka w Polsce cieszyła się poczęciem syna!” (...)

Zatrzymam się chwilę nad powyższymi fragmentami *Kroniki*. Jako inicjator poselstwa książęcej pary do benedyktyńskiego opactwa Saint Gilles en Provence albo ... du Gard, szczytającego się grobem św. założyciela, a zatem również jako pierwszy propagator tego świętego w Polsce - wystąpił tu biskup Franko. To postać niewątpliwie rzeczywista choć dość niewyraźnie oświetlona przez źródła. Kronikarz nazywa go „biskupem polskim” może więc był biskupem wielkopolskim, poznańskim (?). Był związany z opactwem benedyktyńców w Lubiniu. Imię wskazuje na obce pochodzenie, prawdopodobnie z diecezji leodyjskiej. Niewątpliwie należał do polskiego episkopatu i stał blisko księcia. Późniejsza jednak tradycja pochwycona przez *Kronikę Wielkopolską* (XIII/XIV w.) i przez Długosza (XV w.) rolę inicjatora poselstwa do świętego Idziego przypisuje Lambertowi biskupowi krakowskiemu i następcy biskupa Stanisława ze Szczepanowa, temu samemu, który wg Paprockiego (koniec XVI w.) jeździł wyjednać u papieża „rozgrzeszenie” albo „podniesienie klątwy” za zabójstwo bpa Stanisława. Nie można jednak wykluczyć, że to sam kronikarz był rzeczywistym pomysłodawcą pobożnej pielgrzymki do św. Idziego, a jedynie przez mniszą pokorę zataił ten fakt w swej *Kronice*, kryjąc się w cieniu biskupa, który to tylko książęcej parze podpowiedział.

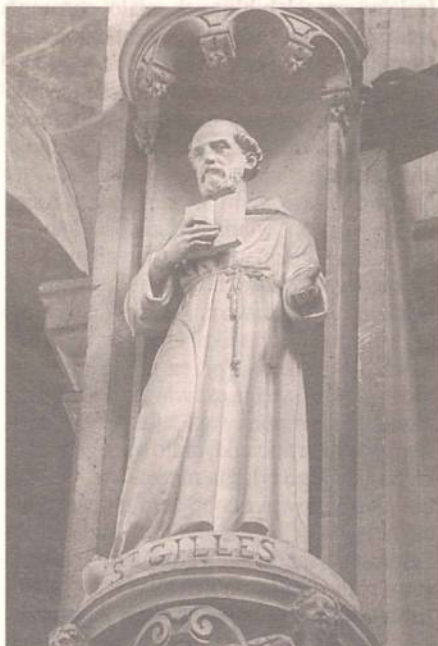
Ze szkoły wnosimy informację, że Anonim tzw. Gall był mnichem francuskim przybyłym do Polski z Węgier. Dopuszczamy: był wykształconym we Francji - może w Tour i w Orleanie - benedyktynem. Francję w tym czasie manierą klasyczną często nazywano Galią. We wczesnośredniowiecznej geografii politycznej funkcjonowały jeszcze nazwy ze starożytnych, rzymskich czasów. Szczegółowość opisu położenia opactwa Saint Gilles en Provence, dobra orientacja w jego znaczeniu i znajomość imienia współczesnego kronikarzowi opata - sugeruje, że autor sam dobrze znał to wszystko. Ugruntowana jest więc znana hipoteza, że nasz Anonim był mnichem tego opactwa skąd następnie, przez Lombardię, przeszedł na

Węgry (...). Klasztor w Samogyvar był filią prowansalskiego opactwa. Stał w bliżej nieokreślonym czasie na przełomie XI - XII w. przybył do Polski nasz nieznanymi z imienia autor pierwszej polskiej kroniki. Był on wielkim czcicielem św. Idziego, a jego *Kronika* pozostaje osobliwym pomnikiem tego kultu.

W cytowanych wyżej fragmentach *Kronika* nasza otwiera się na szeroki świat, na Europę, zyskuje ziołorodny oddech Prowansji, którą Gall antycznym zwyczajem nazywa Prowincją - jak wyrażali się Rzymianie o Galli Narbońskiej. Kronikarz pozwala swojemu czytelnikowi wędrować z polskim poselstwem do św. Idziego. Poselstwo składało się prawdopodobnie z benedyktyńców tynieckich ale wg informacji czeskiego kronikarza Kosmasa był w nim również niejaki Piotr, zapewne Czech, kapelan księżnej Judyty czeskiej. Wędrowali zapewne przez Pragę, Bawarię, Burgundię i dalej doliną Rodanu przez Lion (Lugdunum), Vienne, Valencję, Avinion, Arles aż do słonecznego Saint Gilles. Wtedy leżało ono jeszcze nad otwartym morzem, u ujścia rzeki, której dziełem jest obecna błotnista kraina Kamar. Szli zaniedbanymi i zdezastowanymi, ale wciąż używanymi drogami wytyczonymi i zbudowanymi w starożytności przez Rzymian. Zatrzymywali się w klasztorach, które wówczas pełniły funkcję przystani dla pielgrzymów, kupców, błędnych rycerzy, scholarów, żonglerów - wszelkiego autoramentu wędrowców.

Saint Gilles leżało na szlaku pielgrzymek do św. Jakuba w Komposteli przy drodze wiodącej przez Tuluzę i w XI w. samo stało się jednym ze znanych w Europie centrów kultu religijnego jako punkt docelowy pielgrzymek do św. Idziego. Znaczenie swe Saint Gilles zawdzięczało dogodnemu położeniu geograficznemu u ujścia Rodanu, gdzie krzyżowały się szlaki wschód - zachód i północ - południe. Jednak tym co miejscowość ta miała najcenniejszego był grób św. Idziego, jego relikwie w tutejszym kościele klasztornym.

Św. Idzi (Egidiusz, Gilles), pustelnik i opat, o którym wiemy jedynie, że żył w VII w. i był z pochodzenia Grekiem, osiadł w tej okolicy jako eremita. Król Gotów Wamba podarował mu kawałek ziemi, która stała się uposażeniem założonego przezeń klasztoru. Resztę dopowiedziała bujna legenda spisana w X w. a prowansalska epika przeniosiła jego życie w czasy Karola Wielkiego. Kult św. Idziego w Europie szerzyli najpierw benedyktyni, a od XII w. również norbertanie, kanonicy regularni, bożogrobcy, templariusze a także pielgrzymi, kupcy i żonglerzy. Był wymieniany jednym tchem z pro-



altarni obraz św. Idziego, fot. J. Piasecka

rokami i apostołami, był zaliczany do piętnastu potężnych świętych wspomóżycieli (sancti auxiliares). Jego grób odwiedzali królowie, monarsze poselstwa i sami papieże. Kult św. Idziego jest przykładem tak charakterystycznego dla średniowiecza wpływu legendy na życie. Nie dziwi tedy polskie, monarsze poselstwo do św. Idziego. Poselstwo jak wiemy było skuteczne. Dzięki orędownictwu św. Idziego miało miejsce „cudowne” poczęcie i narodzenie monarszego potomka - Bolesława zwanego Krzywoustym. Pamiątką polskiego poselstwa na miejscu pozostała złota figurka wotywna dziecka przy relikwiarzach św. Idziego, o której wspomina średniowieczny przewodnik dla pielgrzymów do Komposteli, że pochodzi ona z darów jakiejś możnej pary. Prawie równocześnie z narodzinami Bolesława (1085 r.) został sprowadzony do Krakowa syn króla Śmiałego - Mieszko, który niebawem z powodu trucizny rozstał się z tym światem. W ten sposób przed chłopcem noszącym imię dwóch królów z piastowskiego rodu - otwierala się perspektywa sukcesji; jemu „przeznaczone było panowanie”.

Panowaniu temu poświęcił Anonim swą *Kronikę*. Tylko pierwsza księga streszcza uprzednie dzieje Polski a dwie kolejne opowiadają o czynach Bolesława, ale kronikarz mówi wyraźnie, iż podjął się trudu spisania jej „z tego zwłaszcza względu, że narodził się on (tzn. Bolesław) z daru bożego i na prośbę św. Idziego, dzięki któremu, jak wierzymy, zawsze towarzyszy mu powodzenie i zwycięstwo”. Więc motywem spisania *Kroniki* jest nie tylko estyma jej autora dla - „zwycięskiego księcia Bolesława”, ale przede wszystkim

cześć dla św. Idziego. *Kronika* Galla jest więc, jak powiedzieliśmy literackim pomnikiem kultu tego świętego.

Osobistym patronem polskiego księcia był więc św. Idzi, ale ponieważ Bolesław Krzywousty urodził się w dniu liturgicznego wspomnienia św. Stefana Króla Węgier, (współczesnego Bolesławowi Chrobremu), więc 20 sierpnia lub 2 września - święty ten monarcha dzielił zasługę względem szczęśliwych narodzin Krzywoustego. Mamy szereg dowodów nabożeństwa Bolesława do św. Idziego, ale i do św. Stefana jako osobistych patronów. W Książnicach Wielkich położonych na wschód od Krakowa - matka Bolesława, kobieta wielkiej pobożności ufundowała kościół jako wotum dla św. Stefana. Św. Idzi natomiast obok św. Wojciecha wspomagał naszego zwycięskiego księcia w uporczywych walkach z Pomorzanami. Dzięki temu prowansalskie opactwo doświadczało „hojności i dobrodziejstw” polskiego monarchy. Do roku 1663 w archiwum opactwa Saint Gilles przechowywano dokument Bolesława Krzywoustego mówiący, że składa on bogate dary dla św. Idziego. Dziś śladem tego dokumentu jest protokół jego kradzieży w archiwum w Nimes. Długosz pod datą 1129 r. mówi o osobistej pielgrzymce Krzywoustego do Prowansji, choć tu akurat nie koniecznie musimy mu wierzyć. Wystawienie dokumentu zdaje się przeczyć osobistej obecności księcia w klasztorze. Za to jest pewne, o czym świadczy Gall jako naoczny, wiarygodny świadek, że Krzywousty w ramach pokuty za oślepienie i spowodowanie śmierci swego przyrodniego brata Zbigniewa w 1113 r. odbył pielgrzymkę do klasztoru św. Idziego na Węgrzech i do grobu św. Stefana węgierskiego w Białogardzie (Szeikesfehervar).

Znane były w prowansalskim klasztorze spisane tu cuda zdziałane w Polsce za sprawą św. Idziego. Np. spisana przez Piotra Guillaume historia cudownego uzdrowienia cieźnika Krzywoustego - Sieciecha, młodzieńca z wielkiego rodu. Sieciech po uzdrowieniu odbył, jak ślubował pielgrzymkę dziękczynną do grobu św. Idziego - „ale obyczajem ludzi wysokiego rodu, którzy bawią za granicą zawsze mają się na baczności, nikomu nie dał się poznać. Dopiero z czasem dowiedzieliśmy się o tym - pisze Guillaume - z opowiadań pobożnych kapłanów i świeckich, którzy z tamtych stron Polski przybywali do Saint Gilles, aby się modlić, i nieraz to opowiadali”. Innym świadectwem czci Polaków dla św. Idziego są zapisane w zachowanej do dziś w British Museum księdze klasztornej z Saint Gilles, imiona zmarłych dobroczyńców, za których należało się modlić (tzw. zapiski

kommemoracyjne albo noty obituarne w nekrologu klasztornym).

Najtrwalszym świadectwem kultu św. Idziego w Polsce są fundowane wówczas kościoły pod jego wezwaniem. Długosz w swych *Rocznikach* pod rokiem 1086 powtarzając za Gallem historię o cudownych narodzinach Bolesława dodaje: „od tej pory św. Idzi zaczął się cieszyć w Polsce wielką czcią. Kobiety bezpłodne zwracały się do niego w celu uproszenia potomstwa. Stąd i w Krakowie książę polski Władysław (Herman) z wdzięczności za świeżo narodzonego syna zbudował najpierw poświęcony mu kościół, który miał pewną liczbę kanoników zaopatrzonych w beneficja”. Jest to obecnie kościół św. Andrzeja, pod Wawelem, jedna z najpiękniejszych budowli romańskich w Polsce. „Potem - powiada Długosz - w miastach, wsiach i siołach książę Władysław i jego rycerze zakładali kościoły, które dotąd istnieją” we wszystkich dzielnicach Polski. Długosz wymienia niektóre z nich. W jego czasach w samej tylko Małopolsce było ich piętnaście. (...)

W ten sposób zaszczepony przez Władysława Hermana kult dla św. Idziego rozwijał się żywo za Bolesława Krzywoustego. Cześć dla prowansalskiego świętego przejawiała się we wspomnianych pobożnych fundacjach i pielgrzymkach. Nabożeństwo to naśladowali moiżni stojący blisko księcia oraz rycerstwo, budując kaplice i kościoły dedykowane św. Idziem. Jego kult propagowali również benedyktyni. Wezwania te wpływały z kolei na szerzenie czci św. Idziego wśród ludu.

Był więc św. Idzi osobistym opiekunem jednego z najwybitniejszych polskich władców ale nie stał się patronem jego rodu. Pozostała pełna czci dla tego świętego *Kronika* Galla i kilkanaście romańskich, starych parafialnych kościołów pod wezwaniem prowansalskiego świętego. Utrwalił się też św. Idzi w imiennictwie i nazwach miejscowych (Idzikowice). W ludowej religijności, zwłaszcza w parafiach pod jego wezwaniem pozostaje patronem oczekujących potomstwa kobiet i szczęśliwego porodu. Uwyraźnia to np. przysłowie posłyszane w podkrakowskim Giebułtowie, gdzie jest kościół św. Idziego sięgający swymi początkami tamtego czasu: „chcesz mieć dzidzi? idź do św. Idzi”.

Gdy teraz ktoś z nas zapaści się w swej wędrówce po Francji do Saint Gilles i stanie przed pięknym portalem opackiego niegdyś, sławnego pielgrzymkowego kościoła - przypomni sobie, że miejsce to wpisane jest również w średniowieczne dzieje Polski.

Mieczysław ROKOSZ.

KOBIETY - MATKI W STARYM TESTAMENCIE

Liczne opisy narodzin w Biblii skłaniają do refleksji na temat roli kobiety i macierzyństwa w Starym Testamencie.

Opowiadania biblijne wymieniają liczne postaci kobiet-matek, których macierzyństwo jest znakiem i interwencją samego Boga, zwłaszcza w przypadku bezpłodności, czego dobitnym przykładem są osoby: Sary, Rebeki czy Racheli. Poniższy tekst jest próbą spojrzenia na biblijny, starotestamentowy aspekt macierzyństwa, który w dziejach Bożego Przymierza Stwórcy z człowiekiem znalazł swój ideał w osobie Maryi, Matki Jezusa-Zbawiciela.

Już lektura pierwszego rozdziału Księgi Rodzaju wskazuje, że rozrodczość staje się pierwszym zadaniem mężczyzny i kobiety, którym Bóg błogosławi: „rozmnóżajcie się”. I nie chodzi tu o zwykłą rozrodczość jak u zwierząt, lecz nakaz ów odniesiony do osób jest wolą przedłużenia dzieła stworzenia człowieka...” na obraz i podobieństwo Boga”. Stwórca składa potem obietnicę Patriarsze Abrahamowi, że jego potomstwo będzie tak liczne jak gwiazdy na niebie i piasek na brzegu morza” (por. Ks. Rodz. 22, 17). Ogromna rola w realizacji Bożych planów przypada kobietom, o czym świadczą słowa zaadresowane do Rebeki (Ks. Rodz. 24, 60), aby się stała „jako tysiące myriad”, czy obietnica złożona Bozowi zaślubionego z Ruth, która „oby się stała niczym Rachel i Lea, na których zbudowano dom Izraela” (Ks. Rodz. 4, 11). Szczególne relacje Boga i kobiety dostrzega się już w opisie pierwszych ludzi, kiedy Ewa urodziwszy syna Kaina składa deklarację w Ks. Rodzaju (4, 1), że poczęła człowieka dzięki Panu! Dalekim echem tych słów jest wdzięczność psalmisty dla Boga, który głosi: „włożyłeś mnie do łona mojej matki” (Ps. 139, 13). Współcześnie często krytykuje się niedostateczność praw biologii w biblijnych relacjach prokreacji, ale autorzy starotestamentalni skupili głównie uwagę na aspekcie tajemnicy życia, która

wykracza poza ramy czystej fizjologii.

Interwencje Boga widać szczególnie w relacji kobiety-matki, te dwa pojęcia wydają się być nierozłączne. W epoce Patriarchów widać to wyraźnie na tle obietnicy danej Abrahamowi i... problemu bezpłodności kobiet. Znak Boga dany Sarze, żonie Abrahama, uważanej za bezpłodną, stanowił okazję do pouczenia ludu Bożego, że „nic nie jest niemożliwe dla Boga”. Podobnie inne żony Patriarchów, Rebeka i Rachel, uzyskały łaskę Stwórcy, który „wspomniał na nie”, obdarowując je potomstwem znaczącym w dziejach Izraela. Kobiety stały się więc wybranymi do realizacji zbawczej historii Boga. W epoce Sędziów i walk z Filistynami, w XII wieku p. n. Chrystusa, żona Manoaha doznała łaski narodzenia „tego, co rozpocznie wyzwolenie Izraela z rąk Filistynów” (Ks. Sędziów 13, 3-5). Samson otrzymał więc ciało z matki, lecz moc życia od Boga. Innym świadectwem interwencji Boga w historii zbawienia poprzez kobietę jest wzruszająca relacja z I Księgi Samuela, dotycząca Anny, żony Elkanaha, również odrzuconej z powodu niepłodności. Jej błagania do Boga zostały wysłuchane w świątyni w Silo. Po roku Anna wydaje na świat Samuela; którego poświęciła Bogu, wychwalając Stwórcę słowami, które przypominają „Magnifikat” (por. I Ks. Samuela 2, 1-10).

Magnifikat odnajdujemy w Ewangelii św. Łukasza (1. 46-55), kiedy Elżbieta pozdrowia brzemienną Maryję, oczekującą narodzin Zbawiciela, jako „kobietę błogosławioną między niewiastami”, na co Maryja odpowiada słowami radości i wdzięczności Bogu; „Wielbi dusza moja Pana”, co po łacinie brzmi: Magnificat anima mea Dominum! Magnifikat jest więc potwierdzeniem spójności Starego i Nowego Testamentu i roli kobiet w zbawieniu! Teksty biblijne podnoszą wagę rytu narodzin, wskazują, że życie ludzkie zaczyna się w bólach. Tę rzeczywistość odnajdujemy także

w tekstach Proroków, którzy strach przed gniewem Bożym porównują do bólów rodzącej kobiety (por. Ks. Izajasza 21, 3). Pięcioksiąg wspomina gesty towarzyszące narodzinom: kiedy ojciec przyjmuje dziecko na kolana jako znak uznania ojcowstwa (por. Ks. Rodzaju 50, 23). W Starym Testamencie częstokroć to matka wybiera imię dziecku, które karmi przez długi okres.

Imię w czasach biblijnych miało ogromne znaczenie, określało charakter i często determinowało los człowieka.

Relacje Starego Testamentu eksponują rolę kobiet w przypadku narodzin osób, które miały zasadnicze znaczenie dla dziejów „narodu wybranego”.

Niekwestionowanym obrazem jest tu Księga Wyjścia opowiadająca historię Mojżesza, jego narodzin w wyjątkowych okolicznościach. W czasach tych faraon wydał nakaz zabijania nowo narodzonych Hebrajczyków. Mojżesz uniknął tego wyroku odnaleziony w koszu przez córkę faraona. Siostra niemowlęcia czuwająca nad bratem z oddali zaproponowała księżniczce podstęp, gdyż karmicielką uratowanego dziecka została jego własna matka.

Innym wymownym obrazem miłości matczyniej jest relacja dotycząca sądu króla Salomona nad dwiema kobietami roszczącymi sobie prawa do dziecka.

Biblia dostarcza nam licznych tego przykładów jak chociażby historia niewolnicy Hagar i Ismaela, syna, którego urodziła Abrahamowi, których wypędziła na pustynię Sara, żona Patriarchy, po narodzinach oczekiwanego Izaaka. Dwie kobiety i dwaj chłopcy stanowią protoplastów dwóch narodów semickich i religii: Izaak jest protoplastą Izraelitów, wyznawców judaizmu, zaś Ismaela uważa się za ojca wszystkich Arabów, wyznawców Islamu.

Świadectwo biblijne potwierdza w obu wypadkach kobiet, Sary i Hagar, niezłomną wiarę w Boga, wspartą determinacją macierzyńską.

Stary Testament wykorzystuje niekiedy obraz miłości macierzyńskiej w celu ukazania nieporównywalnie większej miłości Boga do człowieka. W Księdze proroka Izajasza, wierność Stwórcy względem Izraela jest ukazana w porównaniu do miłości matki do swego dziecka. Pororok pyta i odpowiada: „Czyż kobieta może zapomnieć o swoim dziecku, czyż może być bez litości dla owocu swego łona? Nawet, jeśliby kobieta zapomniała, Ja nie zapomnę” (por. Ks. Izajasza 49, 15).

Przegląd niektórych aspektów roli kobiety-matki uzmysławia nam ich miejsce w Biblii i w zbawczej historii ludzkości. Bóg wspomina kobiety-rodzicielki potomstwa wybranego dla zbawienia. Bohaterskie kobiety Starego Testamentu stały się także znaczącą inspiracją w literaturze i sztuce, stąd w konkluzji zachęcam do lektury interesującej książki autorstwa H. Haag, J.H. Kirchbergera i D. Solle'a, zatytułowanej „Les femmes célèbres de la Bible dans la littérature et dans l'art”, wydanej w Paryżu-Lozannie 1993 r.... oraz ksiąg Starego Testamentu!

**Izabelli... Matce czworga dzieci...
i wszystkim Matkom świata
dedykuje Dariusz DEUGOSZ**



Michał Aniol - fresk z Kaplicy Sykstyńskiej - fragment

Od redakcji: Prezentujemy Państwu kolejny fragment autobiografii Ojca świętego „Dar i tajemnica. W pięćdziesiąt rocznicę moich święceń kapłańskich”. Oto część IX.



Jan Paweł II
Dar i Tajemnica
W pięćdziesiąt rocznicę moich święceń kapłańskich

DECYZJA WSTĄPIENIA DO SEMINARIUM (3)

Na początku piątego roku studiów zostałem skierowany przez ks. Arcybiskupa na dalsze studia do Rzymu. W związku z tym, wcześniej od moich kolegów z roku, *otrzymałem święcenia kapłańskie dnia 1 listopada 1946 roku*. Rocznik nasz oczywiście nieliczny; było nas wszystkich siedmiu. Obecnie żyje nas jeszcze trzech. Właśnie ta okoliczność, że stanowiliśmy tak nieliczny zespół, pozwoliła zawiązać głębokie więzi koleżeństwa i przyjaźni. Odnosi się to również w jakiś sposób do naszych Przełożonych i Profesorów, zarówno z okresu konspiracyjnego, jak też z krótkiego okresu jawnych studiów na Uniwersytecie.

WAKACJE KLERYCKIE (1)

Od czasu kiedy nawiązałem kontakt z Seminarium, otworzyła się nowa możliwość spędzenia wakacji. *Zostałem skierowany przez ks. Arcybiskupa do podkrakowskiej parafii w Raciborowicach*. Nie mogę nie wyrazić głębokiej wdzięczności dla proboszcza raciborowskiego, ks. Józefa Jamroza i dla księży wikarych, którzy byli towarzyszami życia młodego tajnego seminarzysty. Wspominam zwłaszcza ks. Franciszka Szymonka, który potem w czasach terroru stalinowskiego był oskarżony w procesie pokazowym Kurii Krakowskiej i skazany na śmierć. Na szczęście po pewnym czasie został uwolniony. Wspominam także ks. Adama Biele, mojego starszego kolegę z gimnazjum wadowickiego. Dzięki tym młodym kapłanom mogłem się zapoznać z życiem religijnym całej parafii.

c.d.n.



WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Wraz z nadchodzącą wiosną coraz częściej budzi się we mnie ochota, aby w końcu przestać

katować maszynę do pisania, a chwycić za grabie, łopatę, lemiesz i udać się do pracy w polu. Ale niestety w kraju mają ostatnio miejsce takie ciekawe wydarzenia, że trudno mi opuścić posterunek komentatora i pójść siać pietruszkę z, choć co prawda w moim ogródku ja sam zbieram plony, nie tak jak to wyszło podczas ostatniej debaty telewizyjnej Balcerowicza z Oleksym, że teraz postkomuniści koszą to wszystko, co niegdyś posiadała postsolidarność.

A poza tym większych różnic między debatującymi nie dało się dostrzec jako, że posiadają oni ten sam program polityczny, poglądy i światopogląd, o rodowódzie nie wspominając. W tej sytuacji nawet tak wielkim spryciarzom, jak obaj bohaterowie debaty telewizyjnej, nie udało się przekonać nikogo, że reprezentują odmienną koncepcję budowy zrębów kapitalizmu w Polsce. W każdym bądź razie na tę grę pozorów niewiele dało się nabrać. Następnego dnia Balcerowicz ogłosił z emfazą, że jest zwycięzcą tego pojedynku, a Oleksy dodał skromnie, że to on wygrał. Myślę, że obaj pozoranci czuli niedosyt i stąd ich przechwałki.

Jednakże prawdziwym bohaterem dnia stał się Zbigniew Siemiatkowski, zwany z przyzwyczajenia ministrem, który swymi rewelacjami przegonił w cień Oleksego razem z Balcerowiczem. Otóż pan ten oświadczył, że Rosjanom już nie wystarczy gorączkowa ofensywa dyplomatyczna, aby zablokować Polskę wstęp do NATO. Spodziewa się, iż w najbliższym czasie uruchomią w tym celu swe służby specjalne, które mogą posunąć się nawet do prowokacji, byle tylko sytuację w naszym kraju zdestabilizować.

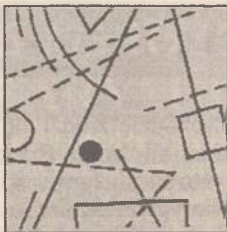
Tak się składa, że już parę lat wcześniej dałem temu wyraz w piśmie, iż wcale się nie dziwię, jeśli Rosjanie swe wypróbowane sposoby uprawiania polityki w byłych sowieckich republikach azjatyckich przeniosą pewnego dnia na nasz grunt. Oczywiście opuszczając Polskę zabrali z sobą swych żołdaków, broń, ale agentów swoich i to najczęściej polskiego pochodzenia nie omieszkali zapewne nam zostawić. Dziś być może wielu z nich dochrapało się eksponowanych stanowisk w państwie, więc wystarczy paru poświęcić, ujawniając ich kryptonimy, powiedzmy dla przykładu „Kata” lub „Minima”, aby w kraju powstało takie trzęsienie ziemi, że Pałac Prezydencki się zachwieje, a na

Zachodzie zrodzi się nieufność do polskich sił zbrojnych i polityków, iż postawi to pod dużym znakiem zapytania naszą wiarygodność.

Stali czytelnicy tej rubryki znają już moją przesadną skłonność do fantazjowania, lecz często na moje nieszczęście, moje fantazje się sprawdzają. Dlatego też z dużym niepokojem czekam na Dzienniki Korżakowa, które mają się niebawem ukazać w druku i wtedy dowiemy się trochę więcej, o co w tej rozpętanej przez Siemiatkowskiego burzę naprawdę chodzi. Gra bowiem toczy się o dużą stawkę, o władzę w kraju i nasze miejsce w Europie. Tak się składa, że po stronie rosyjskiej głównym graczem tasującym karty jest Primakow, były szef specjalnych służb tego kraju, a obecnie minister spraw zagranicznych. Ze względu na swe etniczne pochodzenie może on mieć, acz nie musi, ułatwiony dostęp do zachodnich, a zwłaszcza amerykańskich mass mediów. Jak mieliśmy już nieraz w przeszłości okazję się przekonać, Rosjanie umieją w sposób niebanalny werbować na swoją stronę, nie tylko przedstawicieli zachodnich elit politycznych, ale i światowe środowiska opiniotwórcze. Wkrótce się chyba dowiemy czy przepowiadana przez Siemiatkowskiego ilość wypowiedzi niechętnych pod adresem Polski, rzeczywiście się w świecie zwiększa.

Rosjanie w sposób niezwykle umiejętny i dalekowzroczny potrafią doszukiwać się wspólnoty interesów z krajami bardzo odległymi. Aktualnie jesteśmy świadkami jak kokietują francuską dyplomacją, wskazując, że w niedalekiej perspektywie oba kraje staną się przedmurzem islamu, Francja w Europie, oni w Azji. A jakże genialnie zasugerowali światu, że wraz z rozpadem Związku Sowieckiego ich wywiad zrezygnował z penetracji Europy Zachodniej. Tymczasem praktyka jest całkiem inna, zwiększyli liczbę swoich agentów na naszym kontynencie. Z tym, że FSB mniej interesuje się szpiegostwem zbrojnym i naukowym a bardziej dyplomacją. Speców KGB, nierzadko od mokrej roboty, zastąpili agenci wpływu działający w środowiskach partii politycznych, stowarzyszeń, w instytucjach państwowych i w firmach prywatnych. Moskiewska szkoła szpiegostwa jest naprawdę na wysokim, światowym poziomie czego dowodem choćby MOSAD, który wiele się od NKWD, KGB i GRU nauczył.

Karol BADZIAK



PUNKT WIDZENIA

OBLICZA WOLNOŚCI

Demokracje wyrosłe na tradycjach Rewolucji Francuskiej czy innych doktrynach immanentnego liberalizmu etycznego mają to do siebie, iż bardzo szczerze wydają się obdarowywać swych zwolenników jak najbardziej nieograniczoną przestrzenią tzw. wolności obywatelskich, czy osobistych lub ich pozorami. Lud-fundator demokracji republikańskich - ustami swych trybunów (współcześnie mass mediów) żąda, więc trzeba mu dostarczać „igrzysk”, by nie zostać posądzonym o tyranie czy ksenofobię, by ocalić głowę, by utrzymać się na stołkach. Zwążywszy na to, iż twórcami takich demokracji jest przeważnie zrewoltowana (zwykle lekko zdemoralizowana swą rónszą władzą) część społeczeństwa zatem rzecz kiepsko rokuje na przyszłość. Zwłaszcza, że już po chwili historii rewo-

lucyjny, biedny lud nawet nie zauważy, że jego opinią „publiczną” bez skrupułów sterują wyalienowani... trybuni - elita władzy i właściciele mass mediów.

Niepowodzenia, mimo propagandy absolutnego sukcesu, liberalnych demokracji wynikają z programowego odrzucenia jakichkolwiek kryteriów prawdy transcendentnej (niezależnej od partykularnych interesów) i zastąpienia ich relatywizmem, każdorazowo określającym dobro i zło w oparciu o plebiscyt (urobiona propagandowo większość ma bowiem w demokracji patent na prawdę). Tą drogą, gdyż niestety tylko niesłuchanie rzadko ta większość ma rzeczywiście rację, liberalne demokracje popadają w coraz to nowe samounicestwiający pułapki. Takie jak np. prawo do eutanazji, do aborcji, do zmiany płci, do praktycznej bezkarności zbrodniarzy i zbrojców, do ... - by ograniczyć się tylko do ostatnich doniesień i osiągnięć zachodniej cywilizacji. I wszystko pięknie i postępowo, i odpowiedzialność czy skrupuły nikogo nie dręczą i sama wolność wokół, i bezrobocie, i bezdomi. Aż tu nagle okazuje się, że i osobista wolność ma swoje meandry i twarde ograniczenia, gdy wejdzie w paradę jakiemuś republikańskiemu lobby, na przykład farmaceutycznemu. Do tej pory wzmiankowana grupa interesu była raczej bardzo liberalna nakazując nawet, jako panaceum przeciwko sidzie, rozwieszanie w każdej szkole zbiorniczków z... prezer-

watywami (aż niezdrowa ciekawość bierze, kto to trzyma w łapkach). I oto nagle - stop z wolnością. Parę lat temu mały i niezależny profesorek B. wynalazł i wyprodukował preparat skuteczny przy leczeniu sidy właśnie i raka. Specyfik „nielegalnie”, bo nie ma on niesłuchanie drogich i trwających dziesiątki lat testów komisji farmakologicznych zażywało „na własną odpowiedzialność” lecz z powodzeniem wielu pacjentów, dla których była to ostatnia szansa uratowania lub przedłużenia życia. Specjalne laboratorium produkowało go „na czarno” dla poprzedniego prezydenta Francji. Aż w „proceder” brutalnie wkroczyła policja rekwirując wyprodukowany środek, zamkając laboratorium i wyjaśniając, ustami np. szefa badań medycznych Kouchnera, że chodzi ponoć o dobro i bezpieczeństwo publiczne... i tak umierających i beznadziejnie chorych na raka czy sidę. Ot co, możesz zafundować sobie eutanazję, aborcję, zmianę płci, samobójstwo, jako przejawy wolności, ale leczyć się na własną rękę - tu kończy się wolność, tu zaczyna się czyjś biznes. Więc póki co lepiej sytuowani chorzy, za ciężkie pieniądze, preparat sprowadzają z USA. Reszta umrze albo poczeka jeszcze dziesięć lat.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

We Francji znowu zawrzało. I znowu przyczyną wrzenia jest imigracja. Parę miesięcy temu, uwagę skupiała grupa około 300 Afrykańczyków bez ważnych francuskich dokumentów, protestująca w kościele św. Bernarda w Paryżu. Teraz z kolei, bitwa toczy się o ustawę ministra spraw wewnętrznych Debré, która ma na celu zmniejszenie do minimum imigracji nielegalnej. Dyskusja pełna jest napiętności, każdy ma w tej sprawie coś do powiedzenia, różne partie polityczne próbują w ogniu debaty upiec własne pieczenie. Problem tymczasem pozostaje nierozwiązywalny. Kraje zamożne chciałyby oczywiście żyć sobie spokojnie, bez kłopotów i w maksymalnej izolacji od nędzy, niestety, większości krajów na świecie. Okazuje się to jednak niemożliwe i bogaci, mający rzecz jasną własne kłopoty, stają dodatkowo przed koniecznością zajmowania się ubogimi krewnymi z zagranicy. U wielu powoduje to reakcję odrzucenia, u innych paniki i ucieczki przed



problemem. Są też tacy, którzy mają skłonności do udawania, że problem nie istnieje i którzy chowają głowę w piasek. Problem jednakże istnieje i będzie prawdopod-

dobnie towarzyszyć krajom Zachodu przez jeszcze wiele lat, w każdym razie na pewno do chwili, kiedy okaże się (a co zapowiadają specjaliści), że imigracja zarobkowa znowu jest Zachodowi potrzebna. Czy oznacza to w takim razie, że kraje bogate już teraz powinny otworzyć granice i nie stosować żadnych ograniczeń. Z pewnością nie. Bo jak zauważa pan Bouchot, były przewodniczący Francuskiej Komisji Konsultacyjnej d/s praw człowieka, propozycje otwarcia wszystkich granic opierają się na liberalnej iluzji zakładającej, że przepływ ludności z kraju do kraju odbywać się będzie w sposób zrównoważony i bezkonfliktowy. Tak dziać się z pewnością nie będzie i każde porządne państwo powinno zawczasu ustalić precyzyjnie warunki pobytu cudzoziemców na swoim terytorium. Zda-

niem Paula Bouchet we Francji należy najpierw rozwiązać kwestię ludzi nie posiadających ważnych dokumentów, których liczbę ocenia się na dziesiątki tysięcy. Nawet Le Pen nie byłby w stanie wywalić wszystkich tych ludzi. Jego pogrózki nie mają żadnego realnego pokrycia, służą tylko zjednywaniu sobie potencjalnych wyborców, są czystą demagogią. Bouchet proponuje ogłosić moratorium na ekspulsje i przystąpić do rozpatrywania indywidualnych przypadków pojedynczych ludzi, po ustaleniu konkretnych kryteriów regularyzacji. Chodzi także o to, by pogodzić prawa imigrantów z prawami rdzennych Francuzów w dziedzinie socjalnej, ekonomicznej i kulturalnej. W kraju, w którym co najmniej milion osób znajduje się na marginesie społecznym, nie można domagać się specyficznych praw dla imigrantów. Zamiast wyodrębnić ich problemy, należałoby raczej sformułować ogólne zasady gwarantujące poszanowanie fundamentalnych praw socjalnych dla wszystkich osób żyjących na terenie Francji i wymagać poszanowania zasad republikańskich od wszystkich.

Anna RZYCZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

■ Sejmowa Komisja Łączności z Polakami za Granicą wysłuchała informacji wicepremiera M. Pietrewicza na temat podziału kompetencji rządu po reformie Centrum w sprawach dotyczących opieki nad Polonią i Polakami za granicą. W dyskusji postawie wskazywali m.in. 1/ na nieostry podział kompetencji pomiędzy resortami (MSZ, MSWiA, MKiS) oraz Komitetem Społeczno-Politycznym i Międzyre-sortową Komisją ds. Polonii w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w kwestiach dotyczących opieki nad Polonią i Polakami za granicą; 2/ rozproszenie środków budżetowych; 3/ brak precyzyjnego określenia polityki rządu w tym obszarze działania. Komisja zapowiedziała wystosowanie dezyderatu do premiera w powyższych kwestiach.

■ Nakładem wydawnictwa Lubelskiego Klubu Polonijnego i Fundacji Promocji Spraw Słowiańskich ukazał się pierwszy numer magazynu biznesu polonijnego «Pro Polonia», który jest dodatkiem do dwumiesięcznika «Forum Polonijne». Integralną częścią magazynu «Pro Polonia» jest redagowany przy współpracy Stowarzyszenia Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie (APAJTE) dodatek zatytułowany «Życie Paryskie».

■ Od kilku lat trwają przygotowania do obchodów 200-lecia narodzin Mazurka Dąbrowskiego. Apogeum uroczystości przypada na rok 1997. W ramach obchodów m.in. odbędzie się 5-6 lipca uroczystość jubileuszowa w Reggio Emilia (gdzie powstał hymn) z udziałem kompanii honorowej Wojska Polskiego oraz okolicznościową wystawą. Natomiast 10 lipca przed Pałacem Inwalidów w Paryżu odbędzie się spektakl radiowo-telewizyjny «Marsz, marsz Dąbrowski do Polski».

NIEMCY

■ Nakładem wydawnictwa «Agawa» ukazała się książka wspomnieniowa autorstwa Anatola Kobylińskiego pt. «Wędrowki Pana Anatola». Autor, były aktor, radiowiec, dyrektor, a od 1982 pracownik Radia Wolna Europa w Monachium opisuje swoje przeżycia z pracy w PRL i Niemczech.

■ 1 lutego w Konsulacie Generalnym RP w Monachium dr J. Sęk, przewodniczący senackiej Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą wręczył inż. Jerzemu Schymikowi Medal Honorowy «Polonia Semper Fidelis» przyznany za pomoc w opracowywaniu Ilustrowanego Słownika Biograficznego Polonii Świata.

Jerzy Schymik, architekt, artysta malarz, ekspert budowlany Unii Europejskiej mieszkający od 20 lat w Monachium jest od 1990 r. społecznym współpracownikiem Redakcji Słownika Polonii Świata. Od 1993 r. jest przedstawicielem redakcji i Fundacji Słownika w Niemczech biorącym udział w akcjach promocyjnych wydawnictw z zakresu biografistyki po-



lonijnej na terenie Niemiec, Szwajcarii i Włoch. W latach 1994-1996 przekazał część dochodów ze sprzedaży swoich obrazów na Fundusz Słownika.

KANADA

■ Pod koniec ubiegłego roku zmarła w Toronto dr Jadwiga Jurkszus-Tomaszewska, eseistka, reporterka i krytyk literacki. Urodzona 13 września 1918 roku w Petersburgu, szkołę średnią skończyła w Nowogródku, a studia polonistyczne na Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie. Po wybuchu II wojny światowej przez pewien czas przebywała pod okupacją sowiecką, a następnie przedostała się do Warszawy, gdzie podjęła pracę w Radzie Głównej Opiekuńczej. Jako łączniczka AK brała udział w Powstaniu Warszawskim, po upadku którego przebywała w obozie jenieckim na terenie Rzeszy. W latach 1945-1947 studiowała dziennikarstwo na Université Libre de Bruxelles. W tym okresie i przez następne 2 lata współpracuje z licznymi czasopismami polonijnymi w Niemczech, Francji i Wielkiej Brytanii. W 1949 na zaproszenie Instytutu Europy Południowo-Wschodniej przy Uniwersytecie Ottawskim przyjeżdża do Kanady, gdzie wykłada literaturę polską, pisząc jednocześnie pracę doktorską z filozofii. Od 1951 przez 25 lat pracuje w Ministerstwie Imigracji i Zatrudnienia, utrzymując jednocześnie współpracę z polonijnymi czasopismami w Europie, Kanadzie i USA. Autorka m.in. książek *Wczoraj i dzisiaj* 1985, *Ścieżkami Europy* 1990. Odznaczona w 1988

roku przez rząd Prowincji Ontario za 15-letnią pracę społeczną.

PERU

■ Kolonia polska w Peru liczy ok. 400 osób, zamieszkałych głównie w stolicy kraju. Od kilkunastu lat działa tu Stowarzyszenie Rodzin Polsko-Peruwiańskich «Dom Polski». Z braku własnego lokalu Polacy spotykają się głównie na terenie polskiej ambasady z okazji różnego rodzaju uroczystości, obchodów i rocznic. Funkcje integracyjne środowiska polskiego pełni też miejscowa parafia katolicka prowadzona przez polskich księży salezjanów [Forum Polonijne]

FRANCJA

■ *Sześćdziesiąt procent ludności świata - mówi Tomek Kawiak - paraduje w dzinsach, więc nie widzę powodu, by nie zrobić z nich dzieła sztuki. Autentyczna sztuka odzwierciedla swój czas i moje dzinsy z brązu czy marmuru nie różnią się w swojej funkcji kulturowej od wyrzeźbionych w marmurze tunik czy chitonów z posągów starożytnych artystów.*



Tomasz Kawiak, wybitny artysta rzeźbiarz mieszkający i tworzący od 1970 roku we Francji jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i Ecole des Beaux-Arts w Paryżu. Od 1980 roku prowadzi światową akcję «ceglownia». Podróżując po świecie pozostawia «ceglę Tomka Kawiaka» (wypalona w czerwonej glinie i opatrzona pieczęcią) w miejscach swojego pobytu. Realizuje również monumentalne rzeźby na temat dzinsów i kieszeni. Laureat kilkunastu nagród międzynarodowych za działalność twórczą. Jego prace znajdują się w licznych kolekcjach m.in. w Bibliotece Narodowej w Paryżu, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Nowym Jorku, Muzeum Sztuki Współczesnej w Panamie czy Muzeum Olimpijskim w Lozannie.



W POLSCE

To, że tajne służby moskiewskie penetrują Polskę wiadomo nie od dziś, wiele faktów wyszło na jaw podczas „sprawy Oleksego”. Agenci Moskwy mają mocne przychółki w kołach polityków postkomunistycznych, co publicznie przyznał jeden z postkomunistycznych ministrów, Zbigniew Siemiątkowski - koordynator służb specjalnych. Czym się kierował? Można wysunąć kilka wersji: że w łonie postkomunistów toczy się jakaś walka o wpływy, że niektórym liderom tej opcji zależy na uwiarygodnieniu się w opinii publicznej, że informacja ministra jest działaniem uprzedzającym, wszak wywiad moskiewski ma z pewnością nie jeden powód, aby szantażować polityków komunistycznej lewicy. Po prasowej denuncjacji ministra ruszyła lawina komentarzy, nacisków, partyjny beton zażądał dymisji swojego współtowarzysza. Ale zacznijmy od początku. Oto co m.in. Siemiątkowski powiedział „Rzeczpospolitej” (nr 39 z 15/16 lutego) w publikacji „Rosyjskie służby planują prowokację”. „Polski kontrwywiad obserwuje nasilenie się kontaktów dyplomatów rosyjskich z politykami SLD, PSL i opozycji w celu wytworzenia silnego prorosyjskiego lobby. Jednocześnie podejmowane są próby przejęcia strategicznych sektorów polskiej gospodarki przez kapitał rosyjskich służb specjalnych, czego ujawnionym przykładem jest afera z Gawriłowem i tworzenie silnych powiązań polskiej i rosyjskiej gospodarki, co tworzyłoby alternatywę wejścia Polski do Unii Europejskiej. W najbliższym czasie należy się spodziewać dużych prowokacji ze strony rosyjskich służb, które mają na celu podważenie wiarygodności naszego państwa aspirującego do struktur europejskich. Kolejnym problemem jest obserwowane przez służby budowanie całej infrastruktury powiązań gospodarczych Polski z Rosją. Służby specjalne idą wielotorowo, szukając punktów zaczepienia wszędzie, gdzie się da. Spotkania odbywają się np. w Nowym Sączu, w Przemyślu, a ludzie chcą po prostu robić interesy. Do głowy im nie przychodzi, że to co robią, leży w dalekosiężnych planach rosyjskich służb, zmierzających do zbudowania w Polsce silnego proro-

O CZYM PISZĄ INNI

syjskiego lobby”. Siemiątkowski uderzył publicznie na alarm. Odezwali się wszyscy. Niektórzy liderzy postkomunistyczni udali zdziwienie. Opozycja zażądała wyjaśnień, szczegółów. Prezydent nie krył irytacji.

„Ukarac Siemiątkowskiego” - tytułuje artykuł „Gazeta Wyborcza” (nr 42 z 19 lutego) podając, że: „prezydent Kwaśniewski zażąda odwołania Siemiątkowskiego za jego wypowiedź o spodziewanych prowokacjach rosyjskich służb specjalnych. Lepiej byłoby zachowywać się wstrzemięźliwie, działać z większą ostrożnością. Niezależnie od różnicy między Polską a Rosją, co do rozszerzenia NATO nam zależy na utrzymaniu dobrych kontaktów z Rosją - powiedział prezydent”. Coś tu nie gra - oto najkrótszy komentarz do sporu Kwaśniewski-Siemiątkowski. Ten ostatni był szefem kampanii prezydenckiej na rzecz Kwaśniewskiego. Są bliskimi współpracownikami. Czyżby Kwaśniewski zrejterował z prowadzenia jakiejś gry widząc, że informacja Siemiątkowskiego o agentach Moskwy może uderzyć rykoszetem w niego? A może w dalszym ciągu jesteśmy świadkami gry, której wyniki obliczone są na uwiarygodnienie postkomunistów w opinii publicznej?

Posłuchajmy opinii innych. Podajemy je za „Życiem” (nr 40 z 17 lutego): A. Macierewicz (minister spraw wewnętrznych w rządzie Olszewskiego): „Traktuję wystąpienie Siemiątkowskiego bardzo poważnie, jest on szefem służb specjalnych, a także przez wiele lat był członkiem najściślejszego kierownictwa PZPR, a potem SdRP i SLD. Jest świetnie wprowadzony we wszystkie ewentualne warunki wstąpienia partii i środowiska. Warto jednak pamiętać, iż to on wraz ze swoją partią i z „koalicją strachu”, jaka powstała w 1992 r. obalił jedyny rząd, który próbował Polskę rzeczywiście od tego problemu uwolnić. W ten sposób nasz kraj stracił pięć lat. Był to czas podarowany Rosjanom i innym siłom, które przeciwdziałają wstąpieniu Polski do NATO”. Bronisław Geremek: „Chcę przypomnieć, że to nie opozycja kontaktowała się z rezydentami wywiadu rosyjskiego. Minister Siemiątkowski może mówić tylko o formacji, z którą jest związany. Opozycja nie miała i nie ma zwyczaju biesiadowania z rosyjskimi rezydentami wywiadu”. Ryszard Bugaj (Unia Pracy): „Postępowanie Siemiątkowskiego można interpretować jako „ucieczkę do przodu” obozu postkomunistycznego, który pragnie w ten sposób zapobiec szantażowa-

niu polityków SLD ze strony rosyjskich służb specjalnych. Jeśli formacji Oleksego i Siemiątkowskiego zależy na uwiarygodnieniu, to proszę bardzo, papiery na stół”.

Pytania do prezydenta: to tytuł wypowiedzi dla tygodnika „Wprost” (nr 8 z 23 lutego) A. Milczanowskiego, który wykazuje ile przeinaczeń, kluczenia i kłamstewek zawierają liczne wypowiedzi Kwaśniewskiego na temat powiązania nomenklatury postkomunistycznej a więc jego samego oraz towarzyszy Millera, Oleksego, Cioska z wywiadem moskiewskim. Milczanowski stwierdza: „Kwaśniewski stanowczo nie zgadza się też na ujawnianie - podczas postępowania lustracyjnego - nazwisk współpracowników wywiadu i kontrwywiadu. Dlaczego? Skąd ta troska o współpracowników wywiadu PRL, skoro w „Białej księdze” unicestwiano bez żenady aktywa operacyjne wywiadu III RP. Kwaśniewski daje w ten sposób czytelny sygnał: kompromitujemy opozycję, a nasze straty ograniczamy do minimum. A przecież wiadomo, kto jeździł na zagraniczne stypendia w okresie PRL, kogo preferowano przy wyjazdach do pracy za granicą. Z preferencji korzystali członkowie PZPR i przede wszystkim spośród nich wywiad PRL werbował swoich współpracowników”.

Niech pełną dzisiejszych prasowych obserwacji będą fragmenty artykułu Stefana Niesiołowskiego w tygodniku „Solidarność” (nr 7 z 14 lutego) zatytułowanego „Istotna różnica”. „Komunistów rządzących w Polsce Ludowej przez 45 lat - Zbigniew Brzeziński określił jako: zdrajców, zbrodniarzy i złodziei. Ich następcy, którzy sprawują władzę obecnie - jak widzimy - to już tylko zdrajcy i złodzieje. Koalicjanci za nic mają sztandary, nazwiska, symbole, wszystko z wyjątkiem pieniędzy. Kwaśniewski w jednym ze swych wywiadów oświadcza, że „polityk nie powinien zajmować się historią” - bowiem w najżywniejszym interesie jego formacji leży, by Polacy nie znali dziejów najnowszych. Ale leninowska partia nowego typu - a taką właśnie jest SdRP - nie jest już partią totalitarną, dysponującą przemocą jako argumentem wobec swych politycznych przeciwników. Dzisiaj partia nowego typu to organizacja, która uważa, że rządzone przez nią państwo powinno dostarczać przede wszystkim terytorium, na którym można sprawować władzę i ludzi, którzy będą pracować na partyjną nomenklaturę”.

Prasoznawca

WE FRANCJI

Prawo Debré

Wśród aktualności ostatnich dni na pierwszym miejscu pojawia się dyskusja angażująca całą Francję i dotycząca tzw. projektu Debré. „La Vie” z 26 lutego poświęca mu szereg artykułów. „Prawo Debré” to projekt zawierający szereg propozycji dotyczących imigracji. „O co tu chodzi? „O skuteczenie ustaw zwanych prawem Pasqua” - oto odpowiedź prezydenta Chiraca udzielona w dwa dni po ewakuacji protestujących imigrantów „bez dokumentów” z kościoła Saint Bernard w Paryżu. Aktualnie polemikę wywołuje art. 1 projektu podnoszący, iż „osoba podpisująca zaświadczenie o udzieleniu mieszkania imigrantowi jest zobowiązana zgłosić na merostwie wyjazd tej osoby. Punkt ten został skrytykowany przez Komisję Konsultatywną Praw Człowieka, Radę Państwa i Związek Merów Francji. Wiele organizacji wezwało senatorów do odwołania prawa przegłosowanego w Zgromadzeniu Narodowym. Począwszy od 11 lutego ludzie kultury i sztuki podpisują petycję wzywającą obywateli do nieposłuszeństwa i niepodporządkowania się „niehumanitarnym” prawom. 15 lutego premier Juppé oznajmia: „Prawo to nie powinno w niczym przeszkadzać obcokrajowcom, którzy legalnie przebywają we Francji i osobom udzielającym im gościny. Chcemy znieść imigrację nielegalną, jaka depcze ludzką godność”. 17 lutego dodaje: „Jeśli parlament uzna, iż w pewnych punktach prawa Debré należy wprowadzić poprawki jest to możliwe”. Znany reżyser francuski Bertrand Tavernier w wywiadzie udzielonym „La Vie” powiedział m.in.: „tekst ten jest zbliżony do rozkazu Vichy z 1941 r., wzy-

wającego obywateli francuskich do denuncjacji Żydów. Gościnność jest podstawową wartością i prawo Debré powinno odejść w niepamięć. (...) Poza tym Francja posiada dług wdzięczności wobec obcokrajowców. Przypomnijmy, że Paryż został wyzwolony przez drugą dywizję pancerną, która w 30% składała się z Afrykańczyków. Nikomu wtedy nie przyszło do głowy, pytać ich o dokumenty”. Bernard Templier - katolik, sekretarz związku „Démocratie et Spiritualité” mówi: „Dla chrześcijanina, kiedy prawo i sumienie wchodzi w konflikt, wygrywa to drugie”.

Otwarcie procesu beatyfikacyjnego ks. Jerzego Popiełuszki

Ok. 50 świadków zaproszono do sądu archidiecezjalnego w Warszawie, powołanego do otwarcia procesu beatyfikacyjnego księdza J. Popiełuszki, zamordowanego przez policję polityczną 19.10.1984 r. Ks. Jerzy Popiełuszko urodził się 13.09.1947 r. Jego rodzice, skromni rolnicy, mieszkają w Okopi - miejscowości w północno-wschodniej Polsce. Wezwany do odbycia służby wojskowej, jest wcielony siłą do oddziału dyscyplinarnego przeznaczonego dla studentów seminariów duchownych. Świecenią kapłańskie otrzymuje w 1972 r. Ks. Jerzy Popiełuszko zaczyna być szerzej znany podczas strajków w sierpniu 1980 r. Zostaje kapłanem Solidarności, ojcem duchownym głoszącym w środowisku strajkujących wartości odwagi i nie stosowania przemocy. 13 grudnia 1981 r. generał Jazurczak ogłasza stan wojenny. Począwszy od lutego 1982 ks. J. Popiełuszko celebrował słynne „Msze św. za Ojczyznę”, które gromadzą tysiące wiernych. Jego parafia Św. Stanisława w Warszawie, będąca sanktuarium oporu przeciwko reżymowi niepokoi władze. Polacy darzą

Księdza uczuciami wdzięczności i poparciem. „Nie mogę zrezygnować z głoszenia prawdy przeciwko kłamstwu” - oznajmia policjantom, którzy otrzymują rozkaz, by go „uciszyć”. 19 października 1984 r., gdy wraca do Warszawy z wioski, gdzie celebrował Mszę św., jego samochód zostaje zatrzymany przez 3 policjantów. Ksiądz Jerzy zostaje porwany i pobity. Gdy umiera na skutek tortur, oprawcy wrzucają jego ciało do Wisły.

Mogiła księdza Popiełuszki w parafii Św. Stanisława staje się miejscem pielgrzymek. 12 milionów ludzi zebrało się już wokół grobu tego, który wg Ojca Świętego Jana Pawła II, stał się patronem obecności Polski w Europie.

„Jego śmierć ma wymiar religijny, została wpisana w Jego miłość Chrystusa obecnego w Kościele” - oznajmił kard. Glemp, prymas Polski otwierając proces beatyfikacyjny 8 lutego 1997.

„Pèlerine Magazine” (21 lutego)

Dzieci Siostry Edyty.

W G.K. z ub. roku ukazał się artykuł przedstawiający siostrę Edytę opiekującą się dziećmi z Rwandy. O tym jak potoczyły się dalsze losy małych Rwandyjczyków mówi „Le Pèlerin Magazine” z 21 lutego. Ocalone przed ludobójstwem wiosną 1994 r. dwa lata spędziły w zamku Roudon koło Orleanu. Następnie, w wyniku decyzji rządu francuskiego odesłano je do Rwandy. Decyzja ta poruszyła całą Francję. Jak można było odmówić azylu dzieciom w wieku 4 - 12 lat i odesłać je do kraju pogrążonego w wojnie domowej, gdzie zamordowano już 1 mln mieszkańców (na ogólną liczbę 6 mln)? Siostra Edyta - Polka mówi - „Boję się o nie. Kraj jest niestabilizowany, umiera się tam i z głodu, i chorób”. 30 dzieci odnalazło rodziny, pozostałe umieszczone są w rodzinach zastępczych.

Opr. Anna Władyka

PORADY PRAWNE

PODATKI 1997

KOSZTY ZAWODOWE

Podatnicy posiadający statut pracownicy mają prawo odciążenia od bazy podatkowej kosztów związanych z nabyciem dochodów. Koszty te mogą być naliczone według wysokości realnych wydatków (le montant réel) lub, co najczęściej ma miejsce, poprzez zmniejszenie dochodu do opodatkowania o kwotę ryczałtową wynoszącą 10%.

Pewne kategorie zawodowe posiadają prawo do korzystania z dodatkowej zniż-



ki wynoszącej od 5 do 40%. Dotyczy to zawodów wymienionych w art. 5, annexe IV kodeksu podatkowego (le code général des impôts) oraz pisarzy i kompozytorów otrzymujących dochody z tytułu praw autorskich (art. 93-1 quater du C.G.I.). Wśród profesji w ten sposób uprzywilejowanych znajdujemy m.in. aktorów, reżyserów, choreografów, muzyków, pilotów lotnictwa towarowego, szoferów, chałupników pracujących w wybranych sektorach, drukarzy zobowiązanych do pracy 1 maja, pracowników leśnych, budowlanców, górników, spikerów radia i telewizji, dziennikarzy.

Dzięki presji mediacyjnej, ci ostatni uzyskali na mocy art. 88 ustawy podatkowej utworzenie specjalnego funduszu kompensacyjnego dziennikarzy, mającego złagodzić wzrost opodatkowania.

Ustawa podatkowa 1997 znosi stopniowo prawo do dodatkowych zniżek wprowadzając pułap, który będzie się obniżał przez najbliższe 4 lata. W ten sposób w roku 2000 wszyscy pracownicy będą jednakowo traktowani.

Poniżej przedstawiamy wysokość pułapu zniżek obowiązującego w najbliższych latach.

Dochody osiągnięte w roku Wysokość pułapu

1996	50 000 F
1997	30 000 F
1998	20 000 F
1999	10 000 F
2000	0

Redaguje Wiesław DYLAĞ

MOJA SILOE

Siloë (Siloam) albo Betsaida - coś uzdrawiającego.

Z Ew. wg św. Jana, 5/2-3 - Owczarnia Sadowa, położona na północ od Świątyni Jerozolimskiej, uzdrawiająca wchodzących do niej, gdy anioł poruszał jej wody. „Owczarnia Sadowa” (Fuente ovejuna) to także tytuł wspaniałego dramatu wierszem autorstwa Lope de Vegi, powstałego ok. 1616 roku.

3)

Następny dzień przywitał mnie słońcem poranka i jazgotem klaksonów kilkunastu samochodów stojących w kolejce za jakimś maruderem, który zatrzymał się na samym środku mojej wąskiej, jednokierunkowej uliczki. Chciałem podejść do okna, by lepiej móc ocenić sytuację, ale w otwartych drzwiach pokoju stanął Tadeusz, witając mnie serdecznym uśmiechem.

„Aa! Widzę, że już wstałeś...! Napijesz się ze mną kawy? Już gotowa...”

„Cześć, Tadius... Chętnie... Właśnie sam miałem nastawić ekspres, ale te przekłete samochody...”, wskazałem w stronę okna. „Nie przejmuj się tym...”, Tadeusz zachęcił mnie ruchem ręki. „Chodź, świeża kawa dobrze ci zrobi... Nie wyglądałeś wczoraj na zbyt szczęśliwego...”

Tadeusz był naszym dobrym duchem. W swoich pytaniach nigdy nie był natrętny - w zasadzie nie stawiał ich nawet, tylko mówił, jak przed chwilą: „nie wyglądałeś wczoraj na zbyt szczęśliwego” - ale każdy z naszej piątki spowiadał mu się ze szczegółami ze wszystkich swoich problemów, bo Tadeusz zawsze miał jakąś dobrą radę. Najbardziej z nas doświadczony, nie tylko z racji wieku, urzekał spokojem i dystansem do rzeczy tego świata; dystansem, którego każdy z nas chciałby dopiero się nauczyć.

Przeszliśmy do kuchni, którą wypełniał zapach świeżej kawy. „Jeszcze chwila, a wszyscy już tu będą, tak pachnie...”, pomyślałem chcąc jak najdłużej spędzić czas tylko z Tadeuszem, by choć częściowo opowiedzieć mu o swych rozmyślaniach dnia wczorajszego.

„Wiesz...”, powiedział Tadeusz rozlewając ożywczy płyn do filiżanek. „Stanęliśmy wszyscy wobec nowej sytuacji... Tak... Zupełne zaskoczenie... Wróciłeś tak późno, że nie było jak ci o tym powiedzieć...”, słowa Tadeusza brzmiały zapowiedzią jakiejś katastrofy.

„O czym ty mówisz...?!”, zapytałem zaniepokojony. „Co się stało...?!”

Tadeusz usiadł ciężko na krześle.

„Wiedziałem, że to się któregoś dnia stanie... W gruncie rzeczy grozi to każdemu z nas...”

„Powiedz wreszcie, co się stało!”, starałem się mu uświadomić, że naprawdę jestem niedoinformowany przez swą wczorajszą nieobecność.

„Adaś wraca do Polski!”, odparł glucho.

Kawa przestała mi smakować.

„Niemożliwe!”, wykrzyknąłem. „Niemożliwe! Powiedz, że miał tylko taki pomysł, ale udało się wam go przekonać!”

„Robiliśmy wszystko, co w naszej mocy, ale Adaś się uparł... Podobno nosił się z tym od zawsze, ale nie wiedział, jak ma nam to powiedzieć... W końcu jednak powziął decyzję... Chce jeszcze tylko załatwić kilka spraw, i wyjeżdża... Koniec. Kropka.” „Co na to Michał i Piotr...?”

Tadeusz skończył kawę i zapalił papierosa.

„Są załatwiani...”, powiedział wydmuchując głośno niebieskawy dym. „Prawdę mówiąc, ja też niezbyt sobie wyobrażam, jak to wszystko ma dalej wyglądać... Myślę, że dla każdego z nas nasza wspólnota stała się z czasem czymś niepodważalnym, rodzajem *modus vivendi* z własnym losem, pewnym wyobcowaniem i osamotnieniem, a jednocześnie siłą i radością, której nikt dobrowolnie przecież nie lubi się pozbywać...”

Milczałem. Milczałem, bo nie przychodziła mi do głowy żadna sensowna myśl, którą mógłbym ubrać w słowa.

„Dlaczego?!”, nieomal krzyknąłem w chwili, w której w drzwiach kuchni pojawił się nagle Adam.

„Tylko w szorstkich objęciach rzeczywistości bije serce i strumień krwi jak słońce płynie przez zielone drzewo mojego życia.

Ciasno w piersiach własnych się otworzę, jak równina przychylna ruchowi i zmienności; niech mnie napelni Ocean Życia!”, odpowiedział siadając za stołem, z rodzajem zwycięskiego uśmiechu na ustach. „No, nie patrz tak na mnie... To tylko Rózewicz... Ale oddaje istotę tego, co czuję... Kawa znajdzie się jeszcze dla mnie w tym zakładzie?! Boże! Przecież świat się nie wali! Nic się nie dzieje! Wracam, po prostu, do Polski po piętnastu latach tułaczki, i tyle. Pozostaniemy przecież nadal przyjaciółmi. Spędziłem z wami niezapomniane lata, solidny kawał życia. Ale w końcu, czuję się martwy... Mówiłem wam to wczoraj... Mam dość! Moje rany się zagoiły, pamięć odmawia mi posłuszeństwa, gdy myślę o złych rzeczach, próbuję spojrzeć na świat na nowo, żeby odrodzić się w nim, żeby uchronić się dla niego, żeby wreszcie znowu móc współuczestniczyć w tworzeniu rzeczywistości...”, podkreślił to słowo, „...tego, co było dla nas zawsze najdroższe. Być może nie wygląda to jeszcze wszystko tak, jak powinno, ale przecież trzeba okazać trochę wyrozumienia i cierpliwości tym, którzy wzięli na swe barki ciężar kierowania krajem. Można było okłamywać kiedyś cały naród, mając do dyspozycji wojsko, milicję i zamknięte granice, ale przecież nie można okłamać całej Europy! Nie, koledzy! Nie dam sobie tego powiedzieć! *Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe, a nie w uwiedzionych laurów liść, z uporem stroić głowę, panowie!*”¹

Tadeusz rzadko to robił, ale tym razem walnął pięścią w stół.

„Nie mieszaj przynajmniej do tego bełkotu narodowych poetów! Nawet jeśli są twymi imiennikami! Dość! Ciągłe jeszcze, przez pamięć dla wspólnej przeszłości, chcę wierzyć, że tylko chwilowo postradałeś zmysły... Ale takimi eksplikacjami, jak ta, którą usłyszeliśmy przed sekundą, przekonujesz mnie coraz bardziej, że pora już najwyższa, by zareagować ostro! Zdaje się, że zaczynasz reprezentować postawę charakterystyczną dla - niestety - wielu naszych niegdysiejszych przyjaciół. Nie wiem tylko, czy groźniejszy w tym jest ich cynizm, czy twoja głupota...? Machnąłbym na to ręką, gdyby nie fakt, że w przeciwieństwie do ciebie, pamięć mam dobrą. A przede wszystkim - chcę ją mieć tak!”

Byłem naprawdę zdruzgotany tym, co usłyszałem. Wiedziałem, że w jakiś sposób muszę przyjść w sukurs staraniom Tadeusza, aby przebić się przez zasłonę dymną ogarniającą umysł Adama, i czyniącą nam zeń wcielenie Efiatesa². Widziałem jednak, że Tadeusz, choć zdenerwowany, w dalszym ciągu górując nad Adamem swym autorytetem, odzyskuje powoli równowagę. Sięgnąłem po dzbanek, i nalałem kawy do kubka od lat należącego do Adama.

„Stusznie...”, Tadeusz uśmiechnął się tym rodzajem uśmiechu, który oznaczał dla nas zawsze, że znalazł właściwy argument. „Najpierw niech napije się kawy, bo od tych rewelacji pewnie zaschło mu w gardle... Pogadamy później...”

Zgodnie z moimi wcześniejszymi przypuszczeniami, zapach kawy ściągnął również z łóżek Michała i Piotra, bo pojawili się nagle w kuchni i zasiedli do wspólnego stołu, witając się z nami zdawkowym jedynie „cześć”, i nie próbując nawet spojrzeć na Adama, który siedział teraz z pochyloną głową i wzrokiem utkwionym w blacie stołu.

c.d.n.

Tomasz PIERCHAŁA

¹ Adam Asnyk

² Efiates, syn Eurydemosa, Grek, Malijczyk (zm. ok. r. 469 p.n.e.) - zdrajca wojsk spartańskich pod Termopilami w roku 480 p.n.e. / Herodot - Dzieje, 7, 213 /.

POLACY W BENELUKSIE

Poczawszy od dzisiejszego numeru, ale nawiązując do dotychczasowej współpracy, pragniemy oddać jedną stronę G.K. w użytkowanie wspólnocie Polaków z terenu Beneluxu. Zacznijmy od brukselskich wspomnień.

JASEŁKA W BRUKSELI

W tym roku polonijna wspólnota w Brukseli mogła dwukrotnie przeżywać treść jasełkowych przedstawień. Najpierw dzięki Młodzieżowej Grupie Teatralnej, która z inicjatywy ks. Zbigniewa Opyda OMI, powstała przy Polskiej Misji Katolickiej i 26 stycznia br. w kościele Nôtre Dame de la Chapelle zaprezentowała misterium betlejemskie „Święta noc”, oparte na anonimowych tekstach w opracowaniu Marii Horodyskiej i reżyserii Agnieszki Bułkowskiej. W przedstawieniu wystąpili: Edyta Bezzubik, Marek Tymiński, Antoni Marciniak, Wiesław Moczulski, Agnieszka Bułkowska, Elżbieta Krawcewicz, Barbara Sobecka, Teresa Kiełczewska, Robert Bąbczyński, Agnieszka Woronowicz, Michał Kędzierzki, Grażyna Boratyńska, Andrzej Stalończyk, Barbara Ciborowska i Bożena Gigoń.

Należy pogratulować reżyserowi i wykonawcom, którzy w ciągu zaledwie tygodnia przygotowali interesujące przedstawienie, oklaskiwane przez Polonię w Brukseli, Liège i Maasmechelen. Były to

oklaski zasłużone - aktorzy popisali się pełną zaangażowaną grą, wycuciem re-fleksyjnego tekstu, a nawet umiejętnościami tanecznymi. Miejmy nadzieję, że jeszcze nie raz będziemy podziwiać i oklaskiwać tych młodych artystów. Tym bardziej, że być może niebawem do Młodzieżowej Grupy Teatralnej dołączą nowi aktorzy czyli uczniowie ze szkoły przy PMK, którzy 2 lutego przedstawili „Jasełka” w Centrum Polskim.

Przedstawienie wyreżyserowały Zofia Ładomirska i Monika Górka, które na cotygodniowych próbach przygotowywały młodziutkich aktorów. Trud ten wydał piękne owoce, dzieci swoją grą przyciągnęły uwagę rówieśników na widowni, a dorosłych zachwyciły pięknym opanowaniem tekstu i pełną przejęcia interpretacją. Brawa należą się zarówno już wcześniej wspomnianym realizatorom przedsta-



wienia jak i wykonawcom: Adrianowi Zwiastowskiemu, Pamelii Łozińskiej, Dominikowi Michałowskiemu, Tadeuszowi i Annie Jędrzejczakom, Karolinie i Maciejowi Koskom, Krzysztofowi i Grzegorzowi Mojssom, Andrzejowi Trybułowskiemu, Agnieszce, Zofii i Katarzynie Ładomirskim, Ewelinie i Arkadiuszowi Domuradom, Urszuli Międzyblockiej, Mateuszowi Janulkowi, Emilii i Marlenie Bar-

tosiewicz, Justynie Trzmiel i Mariuszowi Baczewskiemu.

Trzeba też złożyć podziękowania tym, którzy pomogli zorganizować imprezę, a więc członkom Komitetu Rodzicielskiego i przedstawicielom Centrum Polskiego, a także Markowi Doroszowi, który troszczył się o oprawę dźwiękową obu przedstawień. To dzięki pracy, poświęceniu i zapałowi tych ludzi oba występy na długo pozostaną w naszej pamięci.

Opr. Maria HORODYSKA

Z KRONIKI WYDARZEŃ PMK W BRUKSELI

* Od 12 stycznia grupa animatorów liturgicznych rozpoczęła wydawanie gazetki „Nasza Wspólnota - Animacja Liturgiczna”. Gazetka zawiera teksty czytań liturgicznych, komentarze oraz pieśni, a jej celem jest ożywienie uczestnictwa wiernych w Eucharystii i wzbogacenie życia religijnego polskich rodzin.

* 18 stycznia na oplatku spotkali się członkowie i sympatycy dwóch stowarzyszeń: Bractwa Żywego Różańca i Przyja-

ciół Misji Oblackich.

* Od 18 stycznia szkoła polska wprowadziła dodatkową godzinę nauczania j. polskiego, przeznaczoną dla dzieci, które - mając ograniczony kontakt z językiem ojczystym - pragną jednak doskonalić umiejętności pisania i czytania.

** Młodzieżowa Grupa Teatralna utworzona przy PMK zaprezentowała Polonii w Liège, Brukseli i Maasmechelen misterium betlejemskie „Święta noc”.

* 18 stycznia, po feriach świątecznych, młodzież KSMP zgromadziła się na cotygodniowe spotkanie aby omówić program działalności na rok bieżący.

* 2 lutego w sali Centrum Polskiego w Brukseli dzieci ze szkoły polskiej wystąpiły z inscenizacją „Jasełek”. Przedstawienie poprzedziła Msza św. a popołudnie zakończyła dziecięca zabawa karnawałowa.

* 2 lutego w kościele ND de la Chapelle wystąpił z koncertami chór „Moniuszko” z Liège, pod dyr. o. S. Hellera OMI.

** 10 - 15 lutego Polska Macierz Szkolna zorganizowała zimowisko dla dzieci.

* 16 lutego obchodzono Dzień Chorego. Spotkanie rozpoczęła Eucharystia, po której uczestnicy obejrżeli przedstawienie „Jasełek” w wykonaniu Młodzieżowej Grupy Teatralnej.

WALENTYNKOWE OSTATKI

Ostatnia sobota karnawału to najlepszy czas na zabawę, o czym mieli okazję się przekonać organizatorzy Balu Walentynkowego w Brukseli, 8 lutego br. Połączenie „dnia zakochanych” z tradycyjnym „polskim” balem karnawałowym dało wspaniały efekt. Frekwencja dopisała, w sali przy rue Robert Scott bawilo się blisko 140 Polaków. W przeważającej części była to młodzież. Spragniona ciekawej zabawy, pamię-

tająca jeszcze andrzejkowe wrażenia z Comblain La Tours szybko wykupiła bilety wstępu. Na bal zapraszały młodzież i starszych, a przede wszystkim tych, którzy pragną się dobrze bawić jego maskotki - dwa śmiejące się jeże. Bal prowadziły i nad całością czuwały Agnieszka Woronowicz i Maria Horodyska. Fragmenty prozy H. Sienkiewicza i poezja M. Pawlikowej-Jasnorzewskiej wprowadziły uroczysty nastrój. A niepowtarzalność wieczoru podkreślały kotyliony w kształcie serduszek,

przypinane do sukien i kłap marynarek. Wreszcie muzyka od „What A Wonderful World” Amstronga, poprzez pop, swing, dance, serwowana przez M. Dorosza. Jako solista wystąpił T. Świerbiński.

Królową i królem balu wybrano Krystynę Walendziuk i Andrzeja Stalończyka. Swoją obecnością zaszczycił zebranych Rektor PMK ks. Leon Brzezina OMI, a opiekę nad bawiącymi się sprawował ks. Zbigniew Opyd OMI.

Opr. Agnieszka Bułkowska

POLACY NA ZACHODZIE

POLSKA WSPÓLNOTA W GRENOBLE

Niektóre Bractwa Żywego Różańca działające we wspólnotach polonijnych we Francji liczą kilkadziesiąt lat. Nasze jest z pewnością najmłodsze, ale prężnie działające.

2 lutego 1997 r. w kaplicy M. B. z La Salette w Grenoble odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Bractwa Żywego Różańca, które 8 grudnia ubiegłego roku obchodziło pierwszą rocznicę swego powstania.

Założone z inicjatywy ks. Romana Szarzyńskiego SChr. i uznające za przewodniczącą panią Genowefę Piórkowską Bractwo jest pierwszą grupą różańcową tego typu w Grenoble.

Przez wiele lat u nas niedzielna Msza św. odbywała się jedynie dwa razy w miesiącu w krypcie kościoła św. Józefa. Od trzech lat w kaplicy M. B. z La Salette Msza św. odprawiana jest w każdą niedzielę i święta. Z pewnością opieka Matki Najświętszej sprawiła, że było możliwe utworzenie w Grenoble Żywego Różańca, mimo naprawdę niewielkiej liczby wiernych, którzy gromadzą się na niedzielnej Eucharystii w polskiej kaplicy.

Bractwo Żywego Różańca spotyka się regularnie bądź na wspólnej modlitwie, bądź na zebraniach. Są to okazje, by lepiej się poznać, wzajemnie pomagać, budować wspólnotę i podtrzymywać polskość.

W święto Matki Bożej Gromnicznej, mieliśmy radość zgromadzić się po raz pierwszy wokół naszego nowego sztandaru. Choć gwałtem i sztandary są oznaką wspólnot, które są połączone wspólnym celem i ideałem, dlatego panie z Różańca zabiegały o to, aby mieć własny sztandar.

Widniejący na nim wizerunek Niepokalanej, gromadzi nas wokół Tej, która prowadzi drogami zbawienia, a polski orzeł przypomina nasze korzenie, tak bardzo związane z wiarą ojców.

Ojciec św. już na początku swego pontyfikatu w październiku 1978 r. powiedział: „Różaniec jest to modlitwa, którą ukochałem... Przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem... Dziesiątki różańca układają się w całokształt tajemnic radosnych, bolesnych i chwalebnych, jakbyśmy obcowali z Panem Jezusem poprzez - można by powiedzieć - serce Jego Matki. Równocześnie zaś w te same dziesiątki różańca serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła, ludzkości. Sprawy osobiste, sprawy naszych bliźnich, którzy są nam najbliżsi, tych, o których najbardziej się troszczymy. W ten sposób ta prosta modlitwa różańcowa pulsuje niejako życiem ludzkim”.*

Dla nas radosny jest fakt, że w Grenoble już trzeci rok dzieci z polskich rodzin lub francusko-polskich są objęte katechizacją



prowadzoną przez ks. Romana Szarzyńskiego. W maju ubiegłego roku pięcioro dzieci przystąpiło do I Komunii św. Była to wzruszająca uroczystość pierwsza tego typu w Grenoble od czasu zaistnienia Duszpasterstwa Polskiego.

Ku wielkiej naszej radości, wszystkie katechizowane dzieci zostały ministrantami. Jedenastu ministrantów wiernie służy Chrystusowi przy ołtarzu.

Pocieszającym jest to, że te dzieci wraz z rodzicami w pierwsze piątki miesiąca przystępują do spowiedzi i Komunii św.

Liturgia Święta Ofiarowania rozpoczęła się uroczystą procesją, w której brali udział ministranci, członkinie Żywego Różańca i liczni wierni trzymając w ręku zapalone świece, symbol światłości Chrystusa.

W homilii ks. celebrans nawiązał do genezy święta, mówił o pięknych tradycjach tego dnia w naszej Ojczyźnie. Wyraził głębokie pragnienie, aby kultywować bogactwo polskiej liturgii. Ceremonia zakończyła się poświęceniem naszego sztandaru i odnowieniem przyrzeczeń Bractwa Żywego Różańca.

Po Mszy św. członkinie Bractwa wraz z duszpasterzem zaprosiły wiernych na lampkę wina i polskie ciasto.

Ten przyjemny wieczór był okazją do poznania się i wspólnego spędzenia czasu przy śpiewie i poczęstunku w przyjemnej, polskiej atmosferze.

Życzymy wszystkim Kołom różańcowym we Francji, aby Matka Boża, Królowa Różańca świętego upraszała liczne łaski u Boga i wspomagała wysiłki tych, którzy kultywują piękne polskie tradycje.

Aldona TRESSERAS

* „Refleksje modlitewne Jana Pawła II”. Wydaw. Michaelinum s. 24

REKOLEKCYJNA PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ W DN. 29 IV - 8 V

ORGANIZOWANA JEST PRZEZ PARAFIĘ ŚW. GENOWEFY W PARYŻU - INFORMACJE I ZAPISY DO 15 III

TEL. 01 45 20 51 47; 06 03 09 89 88 KOSZT - 7490 FF (10-dniowy pobyt, samolot, hotele, wyżywienie, przewodnik, wycieczki)

WSPÓLNIE ROZBUDOWUJEMY DOM PMK W LOURDES

OFIARY NA ZAKUP TERENU ZŁOŻYLI:

Eugenia Szabelski	200 frs
Janina Pajor	180frs
Claudin Kieda	180 frs
Sophie Kieda	180 frs
Marian Satory	540 frs
Wincenty Sikora	540 frs
Henryk i Eleonora Derda	200 frs

Dalszy ciąg listy ofiarodawców w następnym numerze G.K.

KUPON DO NADEŚLANIA WRAZ Z OFIARĄ

Imię i nazwisko.....
Adres..... nr tel.....
Ofiaruję 180 franków x metrów =
na zakup terenu pod rozbudowę Polskiego Domu w Lourdes
podpis.....

C.C.P. Association Concorde 34 272 10 U La Source (istnieje
możliwość otrzymania zaświadczenia upoważniającego do zniżki
podatkowej).

Association Concorde - 263 bis, rue St Honoré - 75001 Paris

POLACY NA ZACHODZIE

† ŚP. KS. SYLWESTER POSŁUSZNY (1906-1997)

6 stycznia 1997 r. zmarł w wieku 90 lat ks. Sylwester Posłuszny, były duszpasterz wspólnoty polskiej Freyming-Merlebach.

Święcenia kapłańskie otrzymał w 1934 r. Do Francji przybył w 1936 r. II wojnę światową spędził w Wielkiej Brytanii po czym został wysłany do USA do pracy wśród Polonii. Do Francji powrócił w latach 70, gdzie zamieszkał jako emeryt w Cuvelet. Pogrzeb ks. Posłusznego odbył się 8 stycznia na cmentarzu w Marlebach. W uroczystościach pogrzebowych udział wzięli: ks. dziekan Andrzej Kurek, ks. Leszek Soprych z Nancy, ks. dziekan François Rihl i miejscowi księża. *Ks. Paweł Panicz OMI*

PARYŻ: ZEBRANIE BRACHTWA ŻYWEGO RÓŻAŃCA

9 lutego odbyło się zebranie BŻR. A oto skład zarządu: *prezesa - Palichleb Krystyna, wice-prezesa - Pawlik Emilia, sekretarka - Władysława Pityńska, wicesekretarka - Helena Odwald, skarbniczka - Blechard Weronika, wiceskarbniczka - Krawczyk Władysława. Rewizja kasy: Ostrowska Genowefa, Chrzęstek Eugenia, Bracka Sabina.* Wszelkie informacje proszę kierować na adres prezesa: Mme Palichleb Christiane - 14, Cité Verte 6-e etage, porte 2 94370 Sucey en Brie tel.: 01.45.90.37.76

POLSKIE ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE WE FRANCJI OKRĘG PARYSKI

organizuje 26 dzień skupienia **16 marca** w domu sióstr Nazaretanek 49, rue Vaugirard 75006 Paris, Metro Notre Dame des Champ lub Saint Placide.

POCZĄTEK - GODZ. 9.30

ZAKOŃCZENIE - GODZ. 17.00.

Prosimy o potwierdzenie udziału do 13 marca pod adresy: Prezes - Robert Szczerba 11, rue Maeterlinck 78500 Sartrouville ☎ 01 39 14 23 00.

Sekretarz - Tomasz Tarkowski 40, rue du Moulin de Pierre 92130 Issy les Mlx ☎ 01 47 36 20 03.

Osoby nie należące do stowarzyszenia będą mile widziane. Udział w kosztach 80 F od osoby.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA

Ks. Adam SZYMANEK Schr. - PLAISIR:
taca w kaplicy - 327 FF
p. Halina MULIN-KRZAKOWSKA - 100 FF
pp. Teresa i Dominique SOLIER - 100 FF
razem - 527 FF
p. Genowefa ROGALA - 250 FF
Sprostowanie: ks. D. Żyliński - parafia AVION 1100 FF

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263, bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-78 N° PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.



ŚP. KS. BOGDAN SZYKULSKI

W polskiej parafii Great Missenden - Amersham w Anglii zginął tragicznie ks. Bogdan Szykulski, Chrystusowiec, miał 70 lat.

Ks. Bogdan studiował w Rzymie. Pracował w polskiej parafii w Bruay w miejscowości Divion 30 i Divion 5. Był bardzo szanowany i kochany tu we Francji i w Anglii. Na pogrzebie było 92 kapłanów, w tym ks. abp Szczepan Wesoły i angielski ordynariusz lokalny. Miasto na czas pogrzebu zamarło w bezruchu na znak żałoby po polskim kapłanie. Pogrzeb odbył się 22 stycznia, na który z Francji przybyli: prowincjał ks. Ryszard Oblizajek oraz ks. Roman Podhorodecki.

Z POLONIJNEGO KARNETU

PARAFIA BOLLWILLER

CHRZTY: Schneider Nicolas

Dutoit Sarah

ŚLUBY: Yves Pawlak i Corinne Dutoit

ZMARLI: Tekla Depka, z d. Matula (l. 88)

Janina Mendelewska, z d. Spodobolska (l.98)

Franciszek Szpiński (l. 31)

Katarzyna Delandre z d. Szczytowska (l. 36)

Władysław Szczytowski (l. 60)

Sprostowanie: Redakcja przeprasza za błędne podanie w Karnecie Polonijnym (G. K. nr 7 z 16 lutego) nazwiska zmarłej śp. Jadwigi Marczewskiej.

BIBLIOTHEQUE NATIONALE DE FRANCE LITERATURA POLSKA - CZYTELNI A

Zaprasza czytelników

od wtorku do soboty 10-19, w niedziele 12-18

Karta roczna 200 FF, studenci, bezrobotni 100FF

Bilet dzienny 20FF

Quai Francois Mauriac 13eme

Metro: 6, Quai de la Gare

Bus: 62, Pont de Tolbiac-Quai de la Gare

Internet: HTTP://WWW.BNF.FR

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

W Parafii Wniebowzięcia N.M.P.: 22 - 27 marca (g.18.30)

263, rue St Honoré Paryż, metro Concorde

Rekolekcje prowadzi o. Maciej Zięba - dominikanin z Krakowa.

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Anna NAWROCKI	500 FF
Paweł POREMBSKI	500 FF
Zofia RUSECKI	400 FF
Józef GMEREK	400 FF
Zofia MIERZEJEWSKI	400 FF
Bronisław BARTOSKI	400 FF
Maria WYSOCKA	500 FF
Stefania KRAUZEWICZ	400 FF
Maria SIBIGA	400 FF
Jarosław KRZYŃSKI	450 FF

Wszystkim Drogim Ofiarodawcom, którzy wspierają nasz Tygodnik, składamy najserdeczniejsze podziękowania. (c.d.n.)

PONIEDZIAŁEK 10.03.97

- 7.00 Panorama
- 7.05 Sport telegram
- 7.15 BIOGRAFIE: „Trzy kobiety” - film dok. Marty Meszaros
- 8.15 Informacje Studia Kontakt (powt.)
- 8.30 Wiadomości
- 8.55 „Ala i As” - program dla dzieci
- 9.10 „Mazi w Gondolandii” - lekcja języka polskiego dla dzieci (powt.)
- 9.15 „Tata, a Marcin powiedział...”: „Pracoholik” - satyryczna przypowieść
- 9.25 Program publicystyczny (powt.)
- 9.55 „Fitness Club” - serial prod. polskiej, reż. Paweł Karpiński
- 10.25 Magazyn teatralny (powt.)
- 10.55 „Zwyczajne i obrzędy”
- 11.25 „Gorąca dziesiątka. Muzycz. Jedyńki”
- 12.00 Wiadomości
- 12.15 „Embryon” - dram.prod. węgierskiej
- 14.10 Przegląd Prasy Polonijnej
- 14.30 Rozmowa dnia
- 15.00 Panorama
- 15.20 Omówienie programu dnia
- 15.30 „Rody fabrykanckie” - Scheibler i Grohman cz. 1
- 16.00 „Mity i stereotypy” - reportaż
- 16.30 Sportowy tydzień
- 17.00 Teleexpress
- 17.15 „Ciuchcia” - program dla dzieci
- 17.45 „Krzyżówka szczęścia” - teleturn.
- 18.15 „Dajcie to na pierwszą stronę” - serial prod. kanad., reż. Georges Michalka
- 19.15 „Dance Max” - progr. muzyczny
- 19.40 Dobranocka
- 20.00 Wiadomości
- 20.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: „Kochankowie z Marony” - film fab. prod. polskiej, reż. Jerzy Zarzycki
- 22.15 „Dziennik Telewizyjny” - program satyryczny Jacka Fedorowicza
- 22.25 Program na wtorek
- 22.30 Panorama
- 23.00 Spojrzenia na Polskę - program publicystyczny Jerzego Klechty
- 23.20 „Festiwal w Kazimierzu”
- 23.40 „Labirynty kultury”: „Woda”
- 23.55 „Z nieznanych kart muzyki polskiej”

WTOREK 11.03.97

- 7.00 Panorama
- 7.05 Sport telegram
- 7.15 Program rozrywkowy (powt.)
- 8.10 Spojrzenia na Polskę - progr. pub.
- 8.30 Wiadomości
- 9.00 „Ciuchcia” - program dla dzieci
- 9.30 „Mity i stereotypy”
- 10.00 „Dajcie to na pierwszą stronę” - serial prod. kanadyjskiej
- 11.00 „Skarbiec” - mag. histor. - kult
- 11.30 „Dance Max” - program nuzyczny
- 12.00 Wiadomości

- 12.15 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: „Kochankowie z Marony” - film fab. prod. polskiej, reż. Jerzy Zarzycki (powt.)
- 14.10 Sportowy tydzień (powt.)
- 14.30 Rozmowa dnia
- 15.00 Panorama
- 15.20 Omówienie programu dnia
- 15.30 „Pejzaże wsi polskiej”: „Wizjoner z Brus” - film dok. Jacka Mydlarskiego
- 16.00 „Dopóki żyje ostatni świadek”
- 16.30 „Zaproszenie” - program krajoznawczy Wojciecha Nowakowskiego
- 17.00 Teleexpress
- 17.15 „Niewiarygodne przygody Marka Piegusa” - serial dla młodych widzów
- 17.45 „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej
- 18.15 „Dorastanie” cz. 4 - serial prod. polskiej, reż. Mirosław Gronowski
- 19.15 „Polska piosenka” - progr. Lecha Nowickiego
- 19.40 Dobranocka
- 20.00 Wiadomości
- 20.30 „Doktor Murek” odc. 5/7 - serial prod. polskiej, reż. Witold Lesiewicz
- 21.30 „Wdech - wydech” - film dok. Zbigniewa Dziworskiego
- 22.00 „Piosenki na temat”
- 22.25 Program na środę
- 22.30 Panorama
- 23.00 „Z ziemi polskiej” - film dok. A. Chiczewskiego
- 23.25 Rozmowy, rozmówki: „Męski strip-tiz” - program Małgorzaty Domagalik
- 24.00 „Wisława Szymborska w Sztokholmie” - reportaż

ŚRODA 12.03.97

- 7.00 Panorama
- 7.05 Sport telegram
- 7.15 Z archiwum i pamięci - progr. rozr.
- 8.10 „Dziennik Telewizyjny” - program satyryczny Jacka Fedorowicza (powt.)
- 8.20 „Ocalić od zapomnienia”
- 8.30 Wiadomości
- 9.00 „Niewiarygodne przygody Marka Piegusa” - serial dla młodych widzów
- 9.30 „Dopóki żyje ostatni świadek”
- 10.00 „Dorastanie” - serial prod. polskiej
- 11.00 Rozmowy, rozmówki: „Męski strip-tiz”
- 11.35 „Polska piosenka” - program Lecha Nowickiego
- 12.00 Wiadomości
- 12.15 „Doktor Murek” - ser. prod. polskiej
- 13.15 „Wdech - wydech” - film dok. Zbigniewa Dziworskiego (powt.)
- 13.50 „Piosenki na temat” (powt.)
- 14.10 Program rozrywkowy
- 14.30 Rozmowa dnia
- 15.00 Panorama
- 15.20 Omówienie programu dnia
- 15.30 „Historia obyczaju” cz. 3
- 15.50 „...swego nie znacie...”: Katalog zabytków - Lutynia
- 16.00 „Sąsiedzi”
- 16.30 „Auto-Moto-Klub” - magazyn sportów motorowych (powt.)

- 17.00 Teleexpress
- 17.15 „Na polską nutę” - progr. dla dzieci
- 17.45 „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej
- 18.15 SPORT Z SATELITY
- 19.40 Dobranocka
- 20.00 Wiadomości
- 20.30 „Kraj świata” - film fab. prod. pol.
- 22.25 Program na czwartek
- 22.30 Panorama
- 23.00 „Między dźwiękiem a ciszą - wspomnienie o Witoldzie Lutosławskim” - film dok. A. Padlewskiej
- 24.00 „Grehard Hauptmann” - film dok. Roberta Stando

CZWARTEK 13.03.97

- 7.00 Panorama
- 7.05 Sport telegram
- 7.15 „Na tronie” - program satyryczny
- 7.40 „Gorąca dziesiątka Muzycz. Jedyńki”
- 8.15 „Czasy” - katolicki mag. informac.
- 8.30 Wiadomości
- 9.00 „Na polską nutę” - program dla dzieci
- 9.30 „Sąsiedzi” (powt.)
- 10.00 „Zmiennicy” - „Obywatel Monte Christo” - polski serial komediowy
- 11.00 „Trombita” - program poświęcony kulturze regionalnej (powt.)
- 12.00 Wiadomości
- 12.15 „Kraj świata” - film fab. prod. polskiej
- 14.10 Auto-Moto-Klub - magazyn sportów motorowych (powt.)
- 14.30 Rozmowa dnia
- 15.00 Panorama
- 15.20 Omówienie programu dnia
- 15.30 „Credo” - progr. red. katolickiej
- 16.00 „Chcę być wielki” - reportaż
- 16.10 „Kaszana Forever” - reportaż
- 16.30 Przegląd prasy polonijnej
- 17.00 Teleexpress
- 17.15 „Karino” - serial prod. polskiej
- 17.45 „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej
- 18.15 „Komediantka” odc. 7/9 - serial prod. polskiej
- 19.15 „Nieustająca Love story” /4/ - program Stanisława Janickiego
- 19.40 Dobranocka
- 20.00 Wiadomości
- 20.30 TEATR SATELITARNY: Zofia Nałkowska - „Granica” cz. 2
- 21.45 „Małe ojczyzny” - film dok. Zygmunta Skoniecznego
- 22.05 „Przebój za przebojem” - program rozrywkowy (najnowsze teledyski znanych przebojów)
- 22.25 Program na piątek
- 22.30 Panorama
- 23.00 „Przegląd publicystyczny”
- 24.00 Arcydzieła Maurice'a Ravela: wyk. Wielka Orkiestra Polskiego Radia w Katowicach pod dyrekcją A. Wita

PIĄTEK 14.03.97

- 7.00 Panorama
- 7.05 Sport telegram
- 7.15 Program rozrywkowy (powt.)

7.40 „Marzenia Marcina Dańca” - /5/ program rozrywkowy (powt.)
 8.30 Wiadomości
 9.00 „Karino” - serial prod. polskiej
 9.30 „Chcę być wielki” - reportaż (powt.)
 9.40 „Kaszana Forever” - reportaż (powt.)
 10.00 „Komediantka” - serial prod. polskiej
 11.00 Bez znieczulenia - program Wiesława Walendziaka (powt.)
 11.30 „Nieustająca Love story” /4/ program Stanisława Janickiego (powt.)
 12.00 Wiadomości
 12.15 „Ekstradycja” - serial prod. polskiej
 13.15 „Z ziemi polskiej” - film dok. Andrzeja Chiczewskiego o Polakach mieszkających w Kapsztadzie (powt.)
 13.45 „Credo” - progr. red. katolickiej
 14.10 Zaproszenie - program Wojciecha Nowakowskiego (powt.)
 14.30 Rozmowa dnia
 15.00 Panorama
 15.20 Omówienie programu dnia
 15.30 „Gościniec”
 16.00 Program publicystyczny
 16.30 „Hity satelity”
 17.00 Teleexpress
 17.15 „Ala i As” - program dla dzieci
 17.30 „Mazi w Gondolandii” - lekcja języka polskiego dla dzieci
 17.35 „Tata, a Marcin powiedział...” : satyryczna przypowieść
 17.45 „SAX and SEX” - koncert Roberta Chojnackiego
 18.15 „Przygody pana Michała” - serial prod. polskiej
 18.45 Telewizyjne Wiadomości Literackie
 19.15 „Pałec” - magazyn muzyczny
 19.40 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 „Ekstradycja” - serial prod. polskiej
 21.30 „40 lat Piwnicy pod Baranami, czyli wielki jubileusz ambitnych samouków”
 22.25 Program na sobotę
 22.30 Panorama
 23.00 Studio parlamentarne
 23.20 „Komedianci”: „Hiob PRL-u - rzecz o Jerzym Nowaku” - film dok.
 24.00 „Porozmawiajmy”(powt.)

SOBOTA 15.03.97

7.00 Program dnia
 7.05 „Zaproszenie” - program krajoznawczy Wojciecha Nowakowskiego (powt.)
 7.25 „Poczet twórców ludowych”
 7.40 Hity satelity - propozycje programowe TV Polonia
 8.00 Klub samotnych serc
 8.30 Wiadomości
 8.40 Poranek filmowy
 9.05 „Ala i As” - program dla dzieci
 9.20 „Mazi w Gondolandii” - lekcja języka polskiego dla dzieci
 9.30 Program edukacyjny
 9.45 „Ludzie listy piszą”
 10.00 BRAWO! BIS! - powtórzenie wy-

branych programów mijającego tygodnia
 13.00 Wiadomości
 13.10 „Siedmiu Żydów z mojej klasy” - film dok. Marcela Łozińskiego
 14.00 KINO FAMILIJNE: „Dwa światy” odc. 5 - serial prod. austrijsko-polskiej
 14.25 „Widget” - film animowany
 14.55 „Trombita” - program poświęcony kulturze regionalnej
 15.30 „Naprawdę czeka ktoś”
 16.30 „Mówi się...” - program poradnikowy prof. Jerzego Bralczyka
 16.50 „Ginące zawody”: „Złotnictwo” - program Krystyny Bzdęgi
 17.00 Teleexpress
 17.20 SPORT Z SATELITY
 18.30 „Zmiennicy” odc. 13 - „Spotkania z Temidą” - polski serial komediowy
 19.30 Listy od widzów - program Anny Wandy Głębockiej
 19.40 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 „Lekcja martwego języka” - film fab. prod. polsko-rosyjskiej
 22.25 Program na niedzielę
 22.30 Panorama
 23.00 Café „Fusy” - program satyryczny
 23.30 „Bez końca” - film fab. prod. polskiej, reż. Krzysztof Kiesłowski

NIEDZIELA 16.03.97

7.00 „Zmiennicy” odc. 13 - „Spotkania z Temidą” - polski serial komediowy
 7.55 Słowo na niedzielę
 8.00 „Informacje Studia Kontakt”
 8.15 „Folkowe nuty”: „Młode Janowianki”
 8.45 Film animowany dla dzieci
 9.10 „Zaproszenie” - program krajoznawczy Wojciecha Nowakowskiego
 9.30 NIEDZIELNE MUZYKOWANIE: Muzyka na wodzie ... Ottorina Respighiego /1/ wyk Radiowa Orkiestra Symfoniczna, dyryguje Marek Pijarowski
 10.15 „Magazyn kulturalny”
 10.30 „Poznaj świat” - teleturniej
 11.00 TEATR FAMILIJNY: Joanna Kulmowa - „Gdyby”
 12.00 „Szkoła na wesoło” - progr. dla dzieci
 12.30 „Skarbiec” - mag. histor.-kultur.

13.00 Film dokumentalny
 13.30 „Piraci w tawernie” - teleturniej
 14.00 U schyłku drugiego tysiąclecia. Spotkanie z profesorem Wiktorem Zinem
 14.20 „Sceny domowe” - „Dzwonek”
 15.00 „Podwieczorek ...” - progr. rozr.
 16.00 BIOGRAFIE: „W poszukiwaniu białego anioła” - film dok. Jerzego Lubacha i Tamary Dularidze
 17.00 Teleexpress
 17.15 „Speed Błyskawica” - serial animowany dla dzieci
 17.40 WSPOMNIENIE CZAR: „Perły i dukaty” - polski film fab.
 19.15 „A to Polska właśnie” - program kabaretowy
 19.40 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 „Dzięcioł” - komedia prod. polskiej
 22.25 Program na poniedziałek
 22.30 Panorama
 23.00 40-lecie „Stodoły” - Koncert Galowy /2/ wyst. Fryderyka Elkana, Marek Gołębiowski, Elżbieta Jodłowska, Czesław Niemen, Sława Przybylska, Elżbieta Wojnowska i inni
 23.40 „Benefis Iwony Bielskiej”
 0.50 „Tajemnica” - film dok. Aleksandra Ciechanowicza-Sarata 1.40 „Piosenki na temat” - program rozrywkowy (powt.)
 2.00 Informacje Studia Kontakt (powt.)
 2.15 „Sceny domowe” - „Dzwonek”

STAŁE AUDYCJE RADIA MARYJA DNI Powszednie

WIADOMOŚCI: 1:25, 2:35, 4:00, 5:00, 6:00, 8:00, 10:00, 11:00, 12:00, 13:00, 14:00, 17:00, 18:00, 19:00

5:45 - Rozpoczęcie programu, 6:00 - Anioł Pański, 6:05 - Jutrznia, 6:30 - Różaniec, 7:00 - Msza Św., 7:45 - W Rodzinie Radia Maryja. W tym „Spróbuj pomyśleć”, 8:05 - Godzinki, 8:30 - Katecheza, 9:30 - Czas pieśni, 9:50 - Mogę, chcę pomóc, 10:05 - Audycja dla dzieci, 10:30 - Porady (pedagogiczne, kulinarne, ekologiczne, lekarskie), 11:00 - W Rodzinie Radia Maryja, 11:45 - Medytacja, 12:00 - Anioł Pański, 12:10 - Spotkania z Biblią, 12:20 - Ojczyzna kiedy myślę, 12:30 - Różaniec, 13:15 - Czas dobrych nowin, 13:45 - Literatura, 14:05 - Modlitwa Liturgiczna, 14:20 - Mogę chcę pomóc, 14:30 - Przegląd prasy, 14:40 Muzyka mistrzów, 15:00 - Koronka do Bożego Miłosierdzia, 15:15 - Gość Radia Maryja, 16:00 - W Rodzinie Radia Maryja, 16:15 - Serwis inf. Radia Watykańskiego, 16:30 - Czas telefonicznych pozdrowień, 17:05 - Katecheza, 18:00 - Anioł Pański, 18:05 - Spróbuj pomyśleć, 18:15 - Nieszpory, 18:30 - W nurcie nauczania Jana Pawła II, 18:40 - Literatura, 19:05 - Audycja dla młodzieży, 19:30 - Audycja dla dzieci i modlitwy dzieci, 20:00 - Audycja Radia Watykańskiego, 20:20 - Różaniec, 20:50 - Ojczyzna kiedy myślę, 21:00 - Apel Jasnogórski, 21:15 - Rozmowy niedokończone, 23:30 - Modlitwa Liturgiczna, 23:45 - Medytacja, 0:00 - Katecheza (powt.), 1:00 - Rozpoczęcie programu dla Polonii w Ameryce Północnej, 3:00 - Rozpoczęcie programu nocnego, 3:10 - Literatura, 3:25 - Muzyka mistrzów, 3:50 - Spotkania z Biblią, 4:15 - Medytacja, 4:35 - Audycja Radia Wat, 5:10 - Godzinki, 5:30 - Spróbuj pomyśleć
Program na soboty i niedziele w następnym numerze G.K.

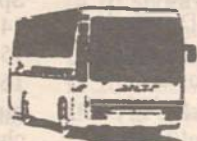


REGULARNE, MIĘDZYNARODOWE, LICENCJONOWANE
LINIE AUTOKAROWE

TEL: 01 42 19 99 35 i 01 42 19 99 36

133, rue de Vaugirard
75015 Paris; M° FALGUIERE
Tel. 01 42 19 98 31 - 24/24 automat

PARYŻ > POLSKA > PARYŻ



intercars
INTERNATIONAL FRANCE

6 razy w tygodniu przez cały rok

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY
DO PONAD 38 MIAST W POLSCE

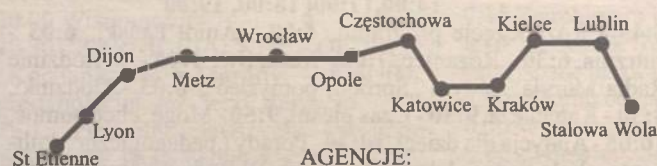
BIAŁYSTOK	KATOWICE	OPOLE	WARSZAWA
BOLESŁAWIEC	KOŁO	OSTRÓDA	WŁOCŁAWEK
BRODNICA	KONIN	OSTRÓW MAZ.	WROCLAW
BYDGOSZCZ	KRAKÓW	OSTRÓW WLKP.	WYSZKÓW
GDAŃSK	LEGNICA	POLKOWICE	TORUŃ
GLIWICE	LUBIN	PULAWY	ZAMBRÓW
GORZÓW WLKP.	LUBLIN	RADZYMIN	ZGORZELEC
GRUDZIĄDZ	ŁÓDZ	RZESZÓW	ZIELONA G.
JEŻEWO	OLEŚNICA	SYCÓW	ŻAGAŃ
KALISZ	OLSZTYN	TARNÓW	ZARY

TAKŻE
TOULOUSE MARSEILLE NICE >> POLOGNE
LYON MULHOUSE STRASBOURG >> POLOGNE

Numery naszych telefonów na prowincji:
Lyon - 04 78 37 20 80; St Jean de Luz - 05 59 51 06 40;
Nice - 04 93 80 08 70; Toulouse - 05 61 58 14 53;
Marseille - 04 91 50 08 66; Nimes - 04 66 29 84 22;
Mulhouse - 03 89 66 31 13;
Kraków - (00 48 12) 22 73 48; Warszawa - (00 48 22) 625 53 54

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW94

Ets FKS à Stalowa Wola Pologne
voitures BARLATIER Paris (42)



AGENCJE:

LYON tel. 04 72 38 22 16 (agence Maissonneuve)
St. Etienne tel. 04 77 93 10 07 Dijon tel. 03 80 47 00 95
Avignon tel. 04 90 62 57 17 Nancy tel. 03 83 49 09 22
Roanne tel. 04 77 71 44 90 Metz tel. 03 87 66 84 80

komfort

PODRÓŻE DO POLSKI:

- * JANTAR - BIURO REZERWACJI BILETÓW AUTOBUSOWYCH - TEL. 01 45 25 58 29
- * WYJAZDY - DO: WROCLAWIA, KRAKOWA, RZESZOWA, STALOWEJ WOLI - KAŻDA SOBOTA, NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK - TEL. 01 43 88 06 98
- * EXPRESS-BUS: WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 01 43 38 67 29.
- * RAMONA - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. - TEL. 01 44 73 00 59.
- * FENIX - MINI BUSEM - PARYŻ - RZESZÓW (A/R) PRZEZ: SANDOMIERZ, TARNOBREG, STALOWĄ WOLĘ, NISKO, MJELEC, LEŻAJSK, ŁAŃCUT, RZESZÓW, KOLBUSZOWĄ, DEBICĘ, TARNÓW, KRAKÓW, KATOWICE, OPOLE WROCLAW. WYJAZDY: WTORKI, PIĄTKI. T.: 01 45 03 22 39.

ADWOKAT

* B. D. REINHARD-ŻAK - SPRAWY SPADKOWE, PROBLEMY RODZINNE, PODZIAŁY MAJĄTKU, LOKALE, NIERUCHOMOŚCI. PROWADZI SPRAWY WE FRANCJI - TEL. 01 64 08 32 20 I W POLSCE - TEL. 00 48 22 633 80 57.



4 REGULARNE
LINIE
AUTOKAROWE

PARIS - TEL. 01 42 80 95 60

M° GARE DU NORD

z 4 MIAST FRANCJI:

PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE

do 31 MIAST POLSKI

BIAŁYSTOK*	KOSZALIN	PULAWY
ELBLĄG*	KRAKÓW	RADOM
ELK*	ŁÓDZ	RZESZÓW*
GDAŃSK	ŁOMŻA*	SŁUPSK
GDYNIA	LUBLIN	SZCZECIN
GLIWICE	MALBORK*	TARNÓW*
GRAJEWO*	OPOLE	TCZEW*
KALISZ	OSTRÓW MAZ.*	WARSZAWA
KATOWICE	PIOTRKÓW TRYB.	WROCŁAW
KONIN	POZNAŃ	ZAMOŚĆ
		ZIELONA GÓRA

*Korespondencje z Warszawy, Krakowa i z Gdańska
WSZELKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS:

PARIS	LILLE	BILLY-MONTIGNY
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	107, rue d'Isly	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord) 75010 PARIS	59000 LILLE	62420 BILLY-MONTIGNY
	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

* **KOMPLETNE REMONTY MIESZKAŃ**, dekoracje wnętrz, SERWIS ELEKTRYCZNY wykonuje ekipa fachowców przedsiębiorstwa ABG. Telefon: 01 47 60 23 15; 06 03 03 20 93; 06 03 03 20 94.

POLSKA KSIĘGARNIA

* TEXTE - Polska Księgarnia Wysyłkowa prowadzi sprzedaż KSIĄŻEK, KASET, PŁYT CD drogą korespondencyjną. Wysyłamy bezpłatny KATALOG. Tel. 03 82 34 82 30; B. P. 90137, 57103 THIONVILLE cedex.

DR K. KUCHARSKI

CHIRURG SERCOWO-NACZYNIOWY (mówiący po polsku) SZPITAL LARIBOISIERE - Paryż - tel. 01 49 95 65 72; CMC Parly II - Le Chesnay - tel. 01 39 63 70 17

GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (MÓWIĄCY PO POLSKU) tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

TELEFONOWAĆ TANIEJ I LEGALNIE DO POLSKI I... NA CAŁY ŚWIAT - TO JEST MOŻLIWE. INFORMACJE T. 01 46 05 35 36

USŁUGI

- * RENOWACJE MIESZKAŃ w zakresie: elektryki, hydrauliki, malowania, tapetowania, stolarki, kładzenia flizów - prowadzi firma - „BJP” sarl. KONKURENCYJNE CENY. Tel. 01 43 88 06 98; fax 01 43 32 21 48.
- * PRZEPROWADZKI, SKUP STAROCI (ANTYKÓW) - tel. 01 34 15 70 41

LEKCJE

* KURSY J. FRANCUSKIEGO - przez PROFESORA (DYPLOMY SORBONY) - tel. 01 44 24 05 66.

TEUMACZENIA

* j. francuski - redakcja korespondencji, podań; drukowanie komputerowe (+ j. angielski) - tel. 01 47 05 78 08; 01 44 37 02 32 - do południa.

PORADY PRAWNE

* Wiesław DYLAĞ - w kontakcie ze znanymi kancelariami adwokackimi: wszelkie sprawy sądowe (prawo cywilne, konflikty rodzinne, prawo pracy, prawo gospodarcze - firmy podatki, upadłości - sprawy karne itd.). PORADY - również przez telefon lub korespondencyjnie. Tel. 01 40 58 16 84; fax 01 45 75 25 80.

UWAGA FILATELIŚCI

* SPRZEDAM (z powodu podeszłego wieku) KOLEKCJĘ ZNACZKÓW (Francja, Watykan, Monako, Izrael, USA i inne). Cena 150000 frs (wartość katalogowa ponad 1 mln frs). Zainteresowanych proszę o listy na adres Głosu Katolickiego z dopiskiem „znaczki”.

LOKALE

* WYNAJMĘ 2 POKOJE T. 01 49 36 98 53

ASSOCIATION „NAZARETH - KURS J. FRANCUSKIEGO
NOWE GRUPY OD 10 ILL. T. 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 44 85 76 19

POLKA

2, RUE DE MONDOVI
75001 PARIS - METRO CONCORDE
KOŁO KOŚCIOŁA POLSKIEGO

Tel. 01.40.20.00.80

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE

WYJAZDY: Z PARYŻA, LENS, DOUAI, VALENCIENNES,
REIMS, METZ, FREYMING-MERLEBACH

7 razy w tygodniu do:

Warszawa,	Gdańsk,	Rzeszów,	Stalowa Wola,
Poznań,	Bydgoszcz,	Tarnów,	Tarnobrzeg*,
Białystok*,	Toruń,	Kraków	Sandomierz*,
Lublin*,	Sopot*,	Katowice	Opatów*,
Paławy,	Gdynia*,	Gliwice,	Kielce,
		Opole,	Jędrzejów*,
		Wrocław	Częstochowa*.

* - połączenia wewnętrzne

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK;

WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.



Copernic

La Pologne en direct

4 REGULARNE LINIE

KOMFORTOWYM AUTOKAREM
Z AKOMPANIATORKĄ.

WYJAZDY: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg,
Besancon

PRZYJAZD: WROCŁAW / RZESZÓW,
WROCŁAW / WARSZAWA,
WROCŁAW / OLSZTYN
WROCŁAW / GDAŃSK

Wyjazdy z naszego biura w każdy wtorek, czwartek, sobotę, niedzielę

INFORMACJI UDZIELAJĄ:

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)

tel. 01.40.09.03.43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon

tel. 04.72.60.04.56

PACZKI DO POLSKI:

zbiórka na terenie całej Francji.

Wyjazdy: poniedziałki; dostawa: do rąk własnych adresata.



ESTASSUR - Janka CICHA-SMITH

**UBEZPIECZENIA
SAMOCHODOWE
15 dni - 450 franków**

Serdecznie zapraszamy
od poniedziałku do piątku
10.00 - 13.00; 14.00 - 16.45

☎ 01.44.71.50.44; ☎ 01.44.71.50.22

Assurances
Saint-Honoré
22, rue Richer
75009 Paris
Metro „7” Cadet
klatka B. I piętros

ASSOCIATION „NAZARET”

KURS JEZYKA FRANCUSKIEGO

KURS WIECZÓRNY - dla początkujących i zaawansowanych

3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki od 19.30 do 21.00

68, rue d'Assas, M: St Placide, N-D des Champs

KURS PORANNY DLA POCZĄTKUJĄCYCH

31, rue Jean Goujon (Instytut Polski)

Kurs poranny - Średni

4 razy w tygodniu: poniedz. wtorki, czwartk, piątki od 9.30 do 11.30

20, rue Legendre; M: Villiers, Monceau

ZAPISY tel: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33; 01.44.85.76.19.

GŁOS
KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE

Wydawca:

POLSKA MISJA KATOLICKA WE FRANCJI

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01.55.35.32.28; 01.55.35.32.31;

fax 01.55.35.32.29; CCP 12777 08 U Paris

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor STANISŁAW JEŻ; Redaktor: PAWEŁ OSIKOWSKI;

Zespół: Br WŁADYSŁAW SZYNAKIEWICZ; Ks. PIOTR TYSZKO;
S. ANGELA J. PIĄTAK SĄ. N. S. J.; Ks. JERZY GUBERNAT;

Redakcja nie zamówionych materiałów nie zwraca, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów,
nie odpowiada za treść ogłoszeń.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W.A. KOCZOROWSKI

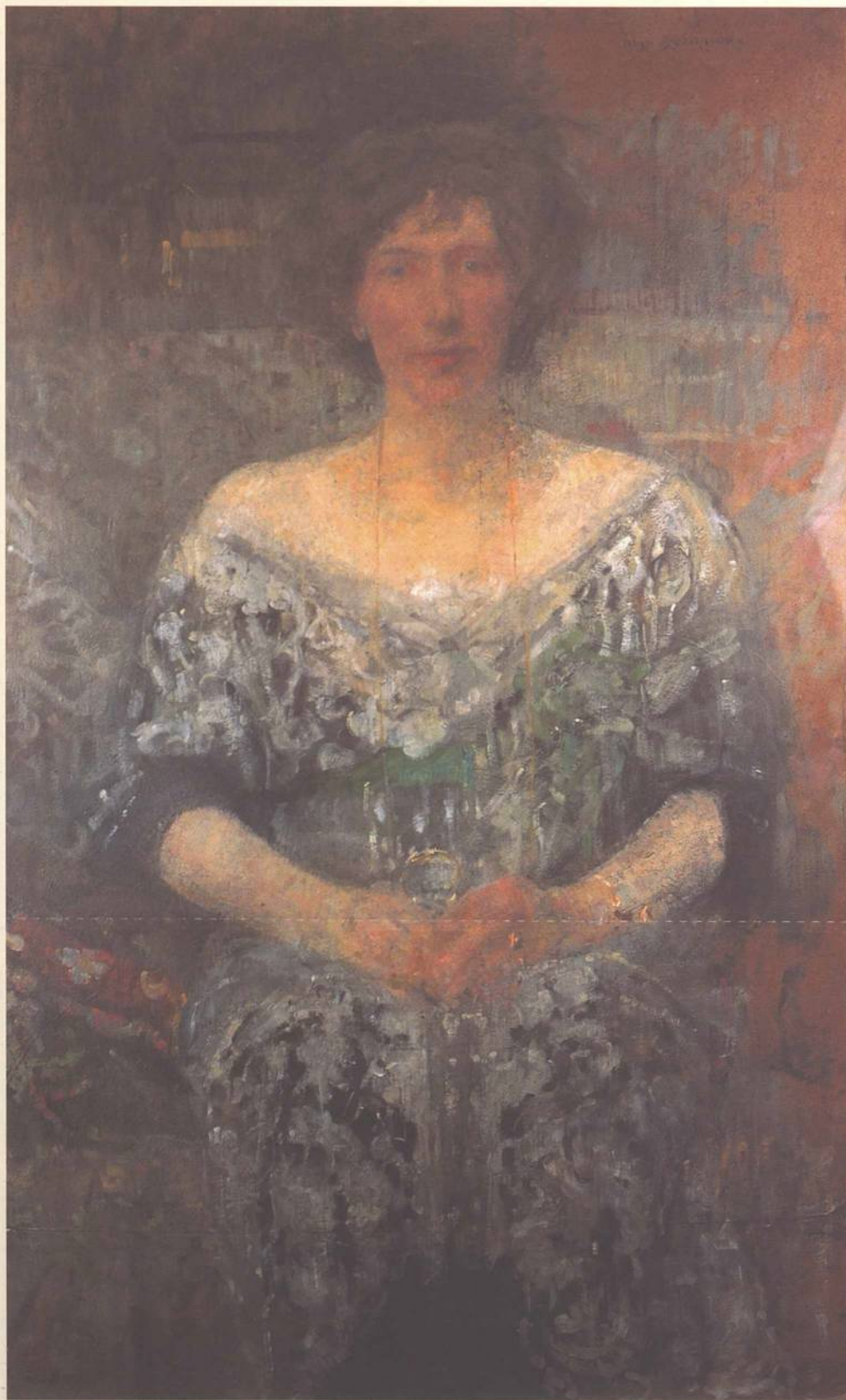
Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue Anatole France 92290 Chatenay-Malabry - tel. 01 46 60 45 51

4, Villa Juge -75015 Paris tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 64

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
26 LUTEGO 1997 R.



«Portret Madame D...»

Olga BOZNAŃSKA, artystka-malarz (ur. 15.04.1865 w Krakowie - zm. 26.10.1940 w Paryżu).

Pierwsze lekcje rysunku pobierała u matki, Francuzki Eugonii Mondan, a następnie w latach 1886 - 1889 studiowała w Monachium w Szkołach m.in. K. Kricheldorfa i W. Dura. Liczne podróże i kontakty z artystami w Krakowie, Wiedniu i Berlinie. Jesienią 1898 r. osiadła w Paryżu, gdzie krótko wykładała w Academie de la Grande Chaumière. Aktywna członkini wielu Towarzystw artystycznych w Krakowie, Paryżu i Londynie (1899 r. Prezes Związku Artystek Polskich, Société des Beaux-Arts w Paryżu). Wielokrotnie odznaczona m.in. Orderem Odrodzenia Polski (1938 r.), złotym medalem

(Wiedeń 1894 r.), brązowym medalem Carnegie Institute (Pittsburgh 1907 r.), srebrnym medalem (Amsterdam 1912 r.), Nagrodą artystyczną miasta Warszawy (1937 r.) i Grand Prix podczas Wystawy Powszechnej w Paryżu (1937 r.).

Do 1893 r. wykonywała głównie rysunki i pastele, następnie pozostając pod wpływem malarstwa w Monachium malowała liczne portrety artystów (G. Derasse, E. Collington, E. Verhaeren, G. Reval) oraz autoportrety, ponadto pozostawiła wiele martwych natur, pejzaży i obrazów wnętrz. W

technice rysunku postaci i kolorystyce półcieni widoczne wpływy E. Maneta, H. Whistlera oraz artystów polskich W. Ślewińskiego, Pankiewicza.

Reprodukcja: «Portret Madame D... (podpis artystki u góry na prawo), wymiary: 1,17 x 0,71 m. Portret pozyskany w 1913 r. dla Muzeum Luksemburga, potem w zbiorach Luwru, od 1986 r. Muzeum Orsay.